Dziś: Strona Radjowa

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Sobota 17 listopada 1934 r. | Nr. 316

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Nowa pożyczka wewnętrzna
na 100 miljonów złotych.

WARSZAWA, 16.11. (Tel. wł.) W kołach finansowych mówi się coraz głośniej o projekcie wypuszczenia nowej pożyczki wewnętrznej na kwotę zł. 100 miljonów. Wiadomość ta wydaje się o tyle prawdopodobna, że min. skarbu Zawadzki w mowie, wygłoszonej na pierwszem posiedzeniu Sejmu w dniu 6 bm., zapowiedział, że deficyt pokryty będzie częściowo w drodze operacyj kredytowych.

Wprawdzie emisja 5 proc. renty wieczystej na zł. 200 miljonów wystarczyłaby do pokrycia deficytu budżetowego, jednak niema nadziei na to, by w ciągu roku można było umieścić na rynku wewnętrznym całą emisję tej renty. Jest ona przeznaczona przedewszystkiem dla zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych i robotników. Rząd wychodzi z założenia, że dla funduszów ubezpieczeniowych pracowników, odsetki w wysokości 5 proc. są wystarczające. Jest to natomiast zbyt mało dla wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, banków, kas oszczędności, komunalnych i innych.

Dla tych właśnie instytucyj, wypuszczona ma być pożyczka wewnętrzna, której oprocentowanie wyniesie przypuszczalnie 6 proc. lub też 6 i pół. Przy emisji nowej pożyczki nie będzie się przeprowadzało takiej propagandy, jak przy Pożyczce Narodowej. Nie chodzi bowiem o to, by nabywali ją masowo pracownicy.

Jak to ostatnio stwierdził państw. Inst. badania konjunktur, wpłaty uskuteczniane na poczet pożyczki narodowej przez pracowników zmniejszały ich zdolność nabywczą, wpływając w ten sposób na opóźnienie gospodarczej poprawy. Dlatego właśnie pożyczka będzie miała odmienny charakter.

Porozumienie węglowe [redacted] angielsko-polskie.

LONDYN, 16.11. (PAT). Dzienniki donoszą, że rokowania między angielskim i polskim przemysłem węglowym zakończyły się nadspodziewanie pomyślnie. „Daily Herald“ twierdzi, że dzięki akcji nieoficjalnej obserwatorów rządowych W. Brytanji i Polski uniknięto impas i zgodzono się na zasadę stałych zafiksowanych kontyngentów rocznych, określających eksport węgla Anglji i Polski na rynkach zamorskich, gdzie węgiel obu krajów konkuruje ze sobą. „Times“ widzi możliwość porozumienia nietylko w zakresie kontyngentów. Dziennik liczy, że posiedzenie w tej sprawie odbędzie się niezadługo w Londynie i doprowadzi porozumienie węglowe polsko-angielskie do dobrego rezultatu.

WYJAZD PRZEMYSŁOWCÓW ANG.

KATOWICE, 16.11. (PAT). Wczoraj wieczorem przyjechała do Katowic druga grupa delegacji angielskich przemysłowców węglowych z wiceministrem Faulknerem na czele. Gościom towarzyszą dyrektor departamentu górniczo - hutniczego p. Czesław Peche i naczelnik wydziału górniczego Korsak.

W dniu dzisiejszym przybyła wcześniej grupa przemysłowców p. Archerem na czele wyjechała do Krakowa i Wieliczki, druga zaś zwiedzała objekty przemysłowe Śląska. Wieczorem obie grupy delegacji, po połączeniu się w Katowicach, wyjechały do kraju.

Przesilenie rządowe w Belgji
Jaspar zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

PARYŻ, 16.11. Z Brukseli donoszą o utworzeniu nowego rządu belgijskiego przez byłego ministra spraw zagranicznych Jaspara. Skład osobowy nowego rządu Jaspara jest następujący: premjer i minister spraw zagranicznych — Jaspar (katolik); sprawy wewnętrzne—Lhomme (katolik); roboty publiczne — Van Cauwelaert (katolik); skarb — Fracqui (poza parlamentarny); finanse — Goutt (poza parlamentarny); kolonje — Rutten (poza parlam.); obrona narodowa — Deveze (liberał); sprawiedliwość — Bovesse (liberał); oświata — Goddin (liberał); praca — Isacker (chrześc. dem.); komunikacja — Rubbens (chrześc. demo.).

BRUKSELA, 16.11. (Tel. wł.) Belgijska agencja telegraficzna donosi: B. minister spraw zagranicznych Jaspar, któremu król powierzył misję utworzenia nowego rządu zwócił się do króla z prośbą o zwolnienie go z tej misji.

Przyczyną zrzeczenia się misji tworzenia gabinetu było **niezatwierdzenie przez króla przedstawionego już przez Jaspara składu gabinetu.**

Misję tworzenia rządu otrzymał **b. premjer Theunis.** Oświadczył on, że zadanie to nie wydaje mu się zbyt łatwe.

Wykrycie spisku na króla Karola
Aresztowania cudzoziemców w Rumunji.

BUDAPESZT, 16.11 — W Rumunji odbywa się obecnie wielka obława na cudzoziemców, w której uczestniczy nietylko policja i żandarmerja, ale nawet oddziały wojskowe.

Dotychczas **aresztowano 12.000 obcokrajowców, z czego 8.000 zatrzymano w aresztach** pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy rumuńskiej i posługiwania się fałszywemi dokumentami. Aresztowane osoby, to podobno przeważnie członkowie organizacyj terorystycznych chorwackich i macedońskich.

Z innych źródeł donoszą, że **bezpośrednią przyczyną represyj wobec cudzoziemców było wykrycie spisku na życie Króla rumuńskiego.**

W Bukareszcie aresztowano mianowicie przed kilku dniami terorystę macedońskiego Ljubę Wodriewa. Znaleziono u niego kilka listów, pochodzących od wodza V. M. R. O. Na podstawie notatek, znalezionych u Wodriewa, trafiono do kilku innych terorystów macedońskich, którzy utworzyć mieli spisek na życie króla.

W pobliżu zamku królewskiego w Brastowie **aresztowano pewnego terorystę macedońskiego,** którego nazwisko trzymane jest narazie w tajemnicy. Podczas rewizji wykryto u niego prócz dwu rewolwerów, szczegółowy plan wnętrza zamku królewskiego, oraz więzienia, mieszczącego się w fortach braszowskich. Ten drugi właśnie aresztowany miał rzekomo za zadanie dokonanie zamachu na króla.

Wszczęto akcję represyjną przeciwko przebywającym na terenie Rumunji Macedończykom, a następnie wszystkim obcokrajowcom, wynikiem której są masowe aresztowania.

Polityczny charakter wizyty
kanclerza Schuschnigga w Rzymie.

RZYM, 16.11 PAT. — Agencja Stefani podaje: Wizyta kanclerza Schuschnigga w Rzymie ma głównie na celu zamanifestowanie trwałości przyjaźni włosko - austrjackiej. Pozatem ma ona przyczynić się **do zacieśnienia stosunków gospodarczych,** nawiązanych w r. 1930 przez zawarcie układu włosko - austrjackiego, dalej do rozwinięcia protokułów rzymskich oraz do rozszerzenia stosunków kulturalnych pomiędzy obydwoma krajami. **Przedewszystkiem jednak wizyta ma charakter polityczny.** Włochy dążą stale do umiędzynarodowienia gwarancji niepodległości Austrji i to raczej przez uzyskanie deklaracji wielkich mocarstw, niż przez odwołanie się do pomocy Ligi narodów i Małej Ententy.

Rozmowy, jakie kanclerz Schuschnigg przeprowadzi w Rzymie w sprawie gwarancji niepodległości Austrji bez względu na ich wagę mogą mieć jedynie charakter konsultatywny.

Okrucieństwo chińskich komunistów
Rzeź kobiet i dzieci.

LONDYN, 16.11. Z Szanghaju nadeszły tu wiadomości o strasznych okrucieństwach, jakich dopuścili się komuniści w mieście Juichim w prowincji Fukien, w której panowali przez sześć lat.

Gdy wczoraj wojska rządu nankińskiego podsunęły się pod miasto i groziło nieuchronne jego zajęcie, komuniści urządzili wśród mieszkańców straszliwą rzeź, poczem wycofali się. Wojska rządowe zastały na ulicach setki pomordowanych kobiet i dzieci tak, że rynsztokami dosłownie płynęła krew.

Tysiące kobiet komuniści uprowadzili z sobą. Całe miasto stanowi jedną ruinę, cofające się bowiem wojska czerwone, wysadziły wiele budynków w powietrze i w licznych miejscach podłożyli ogień.

Wyjazd p. premjera
DO ZAKOPANEGO.

WARSZAWA, 16.11. (PAT). P. prezes Rady ministrów prof. Kozłowski wyjechał wczoraj na kilkudniowy wypoczynek do Zakopanego.

OTWARCIE
WYSTAWY LOTNICZEJ.

PARYŻ, 16.11. (PAT). Prezydent Lebrun dokonał dziś rano otwarcia 14-ej międzynarodowej wystawy lotniczej.

W wystawie bierze udział 8 państw: Francja, Anglja, Polska, Włochy, Niemcy, Rosja sowiecka, Czechosłowacja i Stany Zjednoczone.

Polska wystawia m. in. aparat myśliwski PZL XXIV z motorem Gnome, który osiągnął szybkość 416 km-godz. na 4800 metrach.

Ponadto Polska wystawia kilka samolotów turystycznych, m. in. RWD 9, z motorem Skoda, na którym kpt. Bajan zdobył nagrodę challenge'ową.

Wreszcie balon, który zdobył nagrodę o puhar Benneta w r. 1933 i 1934.

Wśród innych eksponatów zwraca uwagę hydroplan sowiecki, który brał udział w ocelaniu rozbitków „Czeluskina“.

LUX-TORPEDA
ZA 12 ZŁ. Z ŁODZI DO WARSZAWY

ŁÓDŹ, 16.11 — Z dniem 17 bm. uruchomiony będzie wagon motorowy między Warszawą i Łodzią. Czas przejazdu z Warszawy do Łodzi wynosić będzie 1 godz. 28 minut, przyczem wagon ten przebiegać będzie całą przestrzeń bez zatrzymania. Cena biletu ustalona została na 12 zł.

Straszne samobójstwo
KAPRALA.

BYDGOSZCZ, 16.11. (PAT). Wczoraj na przedmieściu Bydgoszczy, Wielkie Bartodzieje, popełnił samobójstwo kapral Franciszek Mikołajczyk.

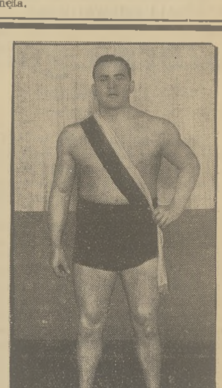
Zakopał on pod ziemią na głębokości około pół metra nabój dynamitowy. Na mokrą ziemię położył warstwę słomy i położywszy się na niej, spowodował wybuch dynamitu. Na miejscu wybuchu znaleziono jedynie okrwawione strzępy munduru i zniekształcone zwłoki.

Trąba powietrzna
W RZYMIE.

MEDJOLAN, 16.11. Niezwykle silne deszcze, jakie nawiedziły Genuę i wybrzeże Liguryjskie, spowodowały powódź w miejscowościach niżej położonych.

Trąba morska wyrządziła ogromne spustoszenie w okolicach Rzymu.

U północnych brzegów Sardynji burza wywróciła dwie barki rybackie, których załoga, składająca się z 6 osób, utonęła.



Ś. P. TEODOR SZTEKKER
mistrz świata w walce francuskiej, zmarł niedawno skutkiem zakażenia krwi

Dziś w numerze

Z CAŁEJ POLSKI

CIERPLIWY PETENT.

Do Warszawy przyszedł pieszo z woj. poleskiego ze wsi Pawłowo wieśniak Szymon Myszko. Powodem dalekiej wędrówki petenta jest krzywda, jaka, zdaniem jego, spotkała go i doprowadziła do ruiny. W ubiegłym roku sekwestrator zajął mu krowę za sumę 20 zł. na kilka dni przed ocieleniem. W rok później, d. 6 bm. gdy sprzedał drugą i przyszedł do sołtysa zapłacić inny podatek, obecny u sołtysa sekwestrator z Kosowa zrewidował go i zabrał mu całą gotówkę w wysokości 95 zł. Nazajutrz Myszko wyszedł ze swej osady, mającej 5 dziesięcin (z których 4 leży odłogiem) i o żebraczym chlebie dostał się do Warszawy. Czy mu to co pomoże?

UPADEK MORALNOŚCI WŚRÓD MŁODZIEŻY.

O straszym upadku moralnym młodzieży świadczą coraz liczniejsze protokóły policyjne na terenie Zagłębia przemysłowego na Śląsku. I tak w dniu 12 bm. aresztowano w Siemianowicach 9-letniego Leona Zielińskiego za włamanie do sklepu rzeźnickiego Heleny Kowalikowej. W czasie dochodzeń stwierdzono, że w Siemianowicach grasowała szajka młodocianych włamywaczy, do której należeli chłopcy w wieku od 10 do 14 lat. Najmłodszym był Franciszek Orlioczek liczący 10 lat. Towarzyszami jego byli niejacy: Słota, Lampa, Bartnicki, Morawiec i in. W ciągu 3 miesięcy banda ta dokonała 40 kradzieży, przeważnie w sklepach owocowych, kolonjalnych itd. Artykuły spożywcze młodociani złodzieje konsumowali, inne artykuły kolonjalne sprzedawali znajomym paserkom, a za uzyskane pieniądze odwiedzali kina. Chłopców przytrzymano, również aresztowano 3 paserki: Monikę Stelkwiłową, Wiktorję Bartnicką i Marję Kowalikową.

WYBUCH NIEZNANEGO GAZU.

Wstrząsający wypadek zaszedł we czwartek popołudniu w fabryce baterji „Tytan", przy ul. Obozowej w Warszawie. Wskutek połączenia się chemikalij wytworzył się w fabryce trujący gaz i zanim personel spostrzegł niebezpieczeństwo, 18 osób straciło przytomność, zatruwając się gazami. Na miejsce przybyły wkrótce karetki pogotowia ratunkowego i Kasy Chorych z lekarzami.

SPRZEDANA ŻONA.

We wsi Pałaki Pierwsze, pod Węgrowem w Lubelskiem, między dwoma włościanami Andrzejewskim i Rucińskim została zawarta następująca oryginalna umowa: „Stanisław Andrzejewski odstępuje swoją żonę Kornelę dobrowolnie i na zawsze i nie będzie miał żadnej pretensji do niej i nie chce z nią mieszkać, i to z czystem sumieniem, z ręką na sercu, bez żadnych pogróżek, i dobrowolnie odstępuje ją na całe życie i traci do niej wszystkie prawa męża i zobowiązuje się już do niej nie wracać. Wszystkie powyższe warunki potwierdza Stanisław Andrzejewski dwoma podpisami wobec dwóch świadków i wszystkie swoje prawa do Korneli Andrzejewskiej, ustępuje za umówioną cenę Janowi Rucińskiemu". Andrzejewska zamieszkała wskutek tej umowy z Rucińskim, ale było jej tam gorzej jak u męża. Ruciński bił ją i maltretował, narzekając, że za nią zadrogo zapłacił. Nieszczęśliwa kobieta nie mogąc wytrzymać takiego życia, zwróciła się do prokuratury przy Sądzie okręgowym i opowiedziała całą historję, dodając, że mąż dostał za nią 300 zł. Prokuratura nakazała dochodzenie.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

(NIEURZĘDOWA).

Wczoraj w trzecim dniu ciągnienia 2 klasy 32 polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:
Po 100.000 zł. — nr. 133710 154582.
50.000 zł. — nr. 11588.
Po 10.000 zł. — n-ry: 154 117299 123085.
Po 5.000 zł. — n-ry: 30971 171986. 163610 164752 168533.

250 zł. — N-ry: 16771 18149 47176 53954 56266 59665 61161 65684 74722 85952 88897 101506 104358 109383 117549 119984 133853 135155 141863 149281 151531 167652 167863 171442 28833 24887 34318 37212 49470 59039 59874 74210 70712 79266 94492 94692 102500 103930 107181 110259 111363 115512 118670 135092 139327 147361 156106 152950 172111 172996.

Po 2.000 zł. — n-ry: 52586 40181 56794 70455 156364.

Po 1.000 zł. — n-ry: 38384 52140 98737 133048 153725 92501 122364 56734 79701 128650.

Po 500 zł. — n-ry: 11801 14520 179059 37058 67338 108087 123449 158512 176228.

Po 400 zł. — n-ry: 17066 49645 66620 78598 94528 98714 99099 116648 144235 168906 175474 9936 15144 21530 21287 37962 44477 50283 63812 73239 82683 90609 91674 101410 114734 145289 154220 163205

200 zł. — N-ry: 827 2770 15199 19694 23642 28299 29279 29743 31191 40787 41535 47085 48175 48926 50855 53116 58542 58914 64196 71268 76851 87968 93187 93364 99087 101371 105362 115548 122988 127984 128897 137054 137321 138527 138816 140844 141915 153037 164211 169400 169594 171274 173477 7300 10347 14345 15994 18136 24824 38414 41508 42886 44514 46508 48678 50439 52829 57447 62211 63963 64110 65219 69135 80954 83280 84636 110438 110601 111932 121312 121805 122109 126407 131447 131768 132320 132814 135739 136664 137823 147705 147745 149599 155720 169902 173109.

Obrady syndykatu
polskich hut żelaznych.

KATOWICE, 16.11. (PAT). W dniu 16 bm. odbyło się w Katowicach pod przewodnictwem prezesa inż. Stanisława Surzyckiego posiedzenie Zjednoczenia głównego uczestników Syndykatu polskich hut żelaznych. Na wstępie gen. dyr. Syndykatu b. minister Grodziecki złożył imieniem zarządu sprawozdanie z działalności tej instytucji w październiku rb. Ze sprawozdania wynika, iż **wpływ zleceń na wytwory walcowniane utrzymał się w ciągu października na poziomie miesięcy poprzednich,** jakkolwiek ruch zamówień prywatnych wykazał w okresie sprawozdawczym tendencje inne, aniżeli w analogicznych miesiącach lat poprzednich **wzrosły bowiem zamówienia handlu hurtownego,** które zazwyczaj w październiku ulegają zmniejszeniu, **spadły natomiast zamówienia przemysłu.** Zawarte ostatnio porozumienie pomiędzy Ministerstwem Komunikacji a francusko-polskiem Towarzystwem kolejowem wywrze zapewne w niedalekiej przyszłości dodatni wpływ na zbyt materjałów walcowniamych. W dalszym ciągu obrad omówiono wyczerpująco kwestje dotyczące „Hutnika", powołując do życia komitet redakcyjny.

W związku z aktualnem obecnie zagadnieniem motoryzacji kraju gen. dyr. Grodziecki przedstawił zebranym tę kwestję, która posiada specjalne znaczenie, dopuszczenie bowiem zagranicznych samochodów na rynek krajowy bez cła względnie z wydatną zniżką stawek godzi pośrednio w interesy polskiego hutnictwa żelaznego. Bliższe zbadanie tego problemu przekazano komisji komunikacyjnej.

INTERWENCJE P. WIŚLICKIEGO.

„Moment" nr. 254 w depeszy *żat.* z Warszawy donosi:

„— Pos. Wiślicki interwenjował dzisiaj u wiceministra skarbu, p. Lechnickiego, w sprawach kas bezprocentowych. W ciągu rozmowy były szeroko poruszone również aktualne sprawy spółdzielcze.

Pos. Wiślicki interwenjował również u wiceministra spraw wewnętrznych, p. Korsaka, o zapomogi dla kas bezprocentowych ze strony samorządów komunalnych.

W ciągu obu rozmów szeroko omówiono sprawę dużego znaczenia bezprocentowych kas pożyczkowych dla ubogiej ludności żydowskiej w miastach i miasteczkach".

Interwencje tego członka BB wiążą się, niewątpliwie, z uchwałą, powziętą w Warszawie w dniu 4 b.m. przez konferencję delegatów Centrali żydowskich kas bezprocentowych (C.K.B.), do której zarządu wchodzi również Wiślicki, jak wiadomo, bankier. Uchwała odnośna głosi:

„— Zażądać od rządu i od „Joint" większych zasiłków". („Hajnt" nr. 251).

GIEŁDA
PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.55. Gdańsk 172.74. Holandja 358.25. Londyn 26.52. Nowy Jork (kabel) 5.30½. Oslo 133.20. Paryż 34.92½. Praga 22.13. Szwajcarja 172.25. Sztokholm 136,7[illegible] Włochy 45.37, Berlin 213.00.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 46.00—45.75—46.00; 7 proc. poż. stabilizacyjna 70.50—69.75—70.25 (w proc); 4 proc. poż. inwestycyjna 114.75; 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa 53,00; 5 proc. konwersyjna 64.50; 6 proc. poż. dolarowa 72.50—72.00 (w proc.); 5 proc. pożł kolejowa konwersyjna 61.10.

Akcje: Bank Polski 94.00—94.25; Warsz. Tow. fabr. cukru 28.50; Lilpop 10.40; Starachowice 12.00—12.05.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

Czarna godzina

Powieść.

37)

Spotkali się na ścieżce w lesie. Szła do wsi prosić o zwrot pożyczonej szatkownicy do kapusty. Zobaczyła go w ostatniej chwili, bo patrzyła w ziemię. O mało na siebie nie wpadli.

— Pan? — krzyknęła i przeraziła się własnego głosu.

Wziął ją za rękę i ścisnął mocno, aż zabolało.

— Dawno pani nie widziałem — rzekł prawie nieśmiało. — Wybierałem się i zawsze tak się składało, że nie mogłem przyjść. Mam dla pani drugą książeczkę. — Spojrzał jej w twarz. — Co pani jest? Czy się co stało? Pani płakała?

Zosia milczała, patrząc w ziemię. Działo się z nią coś strasznego. Nie mogła przecież powiedzieć tego, co u nich zaszło. Och, nie mogła za nic w świecie. Wolałaby zaniemówić raz na zawsze. I czuła się teraz wobec niego jakoś inaczej niż dawniej. Dotąd onieśmielał ją i uszczęśliwiał w zupełnie odmienny sposób. Teraz, pod wpływem zarzutu Amadeusza i ostrzeżenia ojca, ustosunkowała się do niego myślą straszliwie osobiście. Na myśl o tem ostrzeżeniu nagły wstyd uderzył jej do policzków łuną krwi. Zakryła twarz rękami.

Alwicz stał i patrzył na nią, nie wiedząc, co ludzkie zburzyły pogodną beztroskę jego sympatji do tej miłej, prostej dziewczyny. Jej zachowanie powiedziało mu odrazu, że i jej nie oszczędzono głupiej gadaniny. Aż się sobie zdziwił, że czuł się wobec niej skrępowany. Gdyby chodziło o zupełnie prostą, wiejską Marysię, zbyłby sytuację jakim wesołym żartem. Mając do czynienia z Zosią, był zmuszony obejść się z nią, jak z panną z towarzystwa.

— Pani płakała? — powtórzył. — Czy to warto? Nie pytam o powód, boby mi pani pewnie nie odpowiedziała, ale założyłbym się, że poszło o jakieś głupstwo. Panno Zosiu, proszę mi podać rączkę i uśmiechnąć się.

Zosia odsłoniła twarz i wyciągnęła posłusznie rękę, lecz uśmiech przeszedł w bolesny grymas. Wszak ojca ostrzegali, żeby „królewicza" nie puszczał za próg. Co będzie, jeżeli przyjdzie i narazi się na haniebne wyproszenie? Nie wiedziała, że Alwicz już odczuł w Paździerzy antagonizm i postanowił odtąd unikać podejrzeń. Na zakończenie sielanki chciał jej jeszcze ofiarować książkę. Przykro mu było, bardzo przykro, ale skoro sobie raz uświadomił, że taki flirt nie mógł doprowadzić do niczego dobrego, powiedział: basta! Zachowanie się Zosi utwierdziło go w przekonaniu, że dobrze postanowił. Ale widok jej wdzięcznej, żałosnej buzi obudził w nim bardzo niedorzeczne uczucia.

— Proszę, książeczka dla pani. Bardzo ciekawa. Będzie się podobała. Tamtą niech pani także zatrzyma.

Zosię tknęło złe przeczucie. Wyczuła wlot, że Alwicz się z nią żegna. Już pewnie bohaterskie postanowienie powiedzenia mu, żeby się u nich nie pokazywał, nie podając pobudki swej prośby — zupełnie niepotrzebnie. To była ostatnia kropla goryczy. Biorąc książkę z jego ręki, wyjąkała:

— Dziękuję panu.

I nic więcej.

Nie spuszczał z niej oczu. Widząc jej drgające usta, rzekł szybko, wbrew swej woli:

— Wpadnę do państwa w niedzielę.

Zosia podniosła głowę. Jeżeli tak, to musiała go ostrzec. Musiała, choćby to miała przypłacić śmiercią.

— Pro... proszę pana, niech pan do nas nie przychodzi. Niech Bóg broni!

Podniósł wysoko brwi. Chciał powiedzieć: „To pani mnie tak lubi" i spostrzegł się w porę, że byłoby to nie na miejscu.

— Dlaczego?

(Musiał przecież coś powiedzieć).

— Nie... nie mogę panu powiedzieć, ale niech pan nie przychodzi. Błagam pana na wszystkie świętości.

Widział, że walczy z płaczem. Twarz jej i głos mówiły aż nadto wyraźnie, że miotają nią bardzo gwałtowne uczucia. Wykonał taki gest, jakby ją chciał przyciągnąć do siebie i pohamował się. Ale ona to spostrzegła. Nigdy w życiu nie był w głupszem położeniu. Co miał odpowiedzieć? Lepiej było wcale nie odpowiadać. Nie. Nie mógł być brutalny. Absolutnie wypadało się spytać, co miało oznaczać to ostrzeżenie.

D. c. n.

Włochy i państwa naddunajskie.

Jednym z najbardziej doniosłych problemów polityki międzynarodowej w chwili obecnej jest zagadnienie państw naddunajskich i stosunek do nich Włoch. Politycy włoscy nie prowadzą swej akcji ani metodą zaskakiwania, ani też nie stosują metody tajemniczości. Francesco Coppola, członek Włoskiej Akademji Królewskiej, formułuje jasno i zwięźle zasadnicze punkty polityki włoskiej w ostatnim zeszycie „L'Europe Internationale",

Jedną z pierwszych historycznych konieczności Italji, z powodów sto razy już wyjaśnionych, a które cały świat znać powinien, jest ekspansja na morzu: ekspansja demograficzna potęgi ekonomicznej i politycznej, ekspansja kulturalna. Z tego wypływa potrzeba całkowicie wolnych Włoch, a z drugiej strony obrona znaczenia Europy i jej cywilizacji w świecie — jedno i drugie jest teraz bardzo zagrożone. Obrona tych walorów, które są wspólnym mianownikiem wartości każdego mocarstwa europejskiego w świecie jest zadaniem Italji.

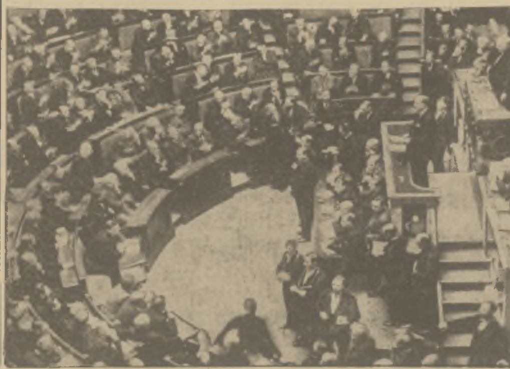
Wolne Włochy istnieć mogą tylko pod warunkiem konsolidacji ich bezpieczeństwa i niezawisłości w Europie, która znowuż nie da się pomyśleć bez pewnego minimum równowagi i ładu europejskiego. A więc sprawiedliwość, równowaga i ład w Europie — to są te elementy bezpośrednie polityki europejskiej Włoch, które im dyktuje nakaz historyczny. Włochy nie były nigdy germanofilskie. Uznały one prawo polityczne Niemiec do wolności, ale nie uznają prawa ich do narzucania Austrji szalonego upojenia swą mistyką rasizmu zwłaszcza, gdy one pragną rozlać nanowo swą potęgę agresywną bezpośrednio aż po morze włoskie. Mała Ententa pisze autor, nie może być uważana za „wielkie mocarstwo kolektywne" — państwo to niema interesów ogólnych, a tylko poszczególne, czyli niema zmysłu odpowiedzialności europejskiej, to też przyjdą chwile, gdy postawa poszczególnych państw Małej Ententy zawiedzie Francję.

Coby oznaczał Anschluss? Odbudowę wielkiej potęgi militarnej na granicy Włoch, jeszcze bardziej groźnej, niż Austro-Węgierska, potęgi wojskowej i agresywnej. Byłaby nieunikniona penetracja Niemiec na okręg Naddunajski. Drugie niebezpieczeństwo — to konferencja naddunajska.

Związek Austrji, Węgier, Czech, Jugosławji, Rumunji, a być może i Polski — to terytorjum olbrzymie o ludności łącznie z Polską 90 miljonów, a bez — 60. Blok ten, kierowany przez politykę francuską, winien nietylko pochłonąć Austrję i uniemożliwić Anschluss, ale pohłonąć Węgry i na zawsze zniszczyć irredentę Niemiec w Czechosłowacji i Polsce, wznieść nieprzekraczalną barjerę między Rosją i Niemcami. Austrja i Węgry byłyby każde zosobna anulowane i wpadłyby w niewolę swych ex-wasali Słowian. Dla Włoch byłoby to jeszcze bardziej niebezpieczne, niż imperjum Austro-Węgierskie, albo niebezpieczeństwo, wypływające z Anschlussu. Coprawda, jest to projekt trudniejszy do realizacji, niż Anschluss, ale zjawia się on od czasu do czasu (propozycja Tardieu) na horyzoncie.

Trzecie niebezpieczeństwo — to powrót panslawistycznej Rosji. Jest to prawdopodobnie jeszcze dalsze, niż konfederacja naddunajska, bo Rosja dzisiejsza nie może zwłaszcza w Europie prowadzić polityki ekspansji i imperjalizmu. Mocno zagrożona na Dalekim Wschodzie, prowadzi ona tylko politykę defenzywną. Ale jej pochód historyczny na południowy-wschód i do morza Śródziemnego może się rozpocząć nanowo, czy to pod kierunkiem nowego cara, czy też nawet Sowietów. Rasa, tradycja i religja południowych Słowian — będą one jej narzędziem. To są te trzy niebezpieczeństwa, które Włochy muszą zwalczyć. Te trzy niebezpieczeństwa grożą również Austrji i Węgrom.

Oto główne wytyczne polityki włoskiej, według których traktuje ona w dobie dzisiejszej wszystkie zagadnienia Europy środkowej. Na tej podstawie prowadzone były zapewne rozmowy Gömbösa podczas jego ostatniej wizyty w Rzymie, ta postawa również dyktuje Włochom protegowanie Węgier i Austrji oraz nie zawsze ufny stosunek do Francji.



Gabinet Flandina przed parlamentem. Z trybuny przemawia premjer gabinetu francusk.

„TRZĘSĄCY SIĘ ŚWIAT".

Znakomity publicysta angielski Wickham Steed, umieszcza pod tym tytułem artykuł w listopadowym numerze „The Contemporary Review".

Wyliczywszy te wszystkie siły, które dążą do zachwiania pokoju w Europie, autor przypomina, że dążenie do rewizji granic w Europie oznacza nie co innego, jak wojnę.

Autor maluje krótki, lecz dosadny obraz tej wojny:

„— Jeżeli wojna przyjdzie, to przyjdzie ona bez wypowiedzenia i zacznie się od niezwłocznego ataku powietrznego. Atak ten będzie obliczony tak, aby sparaliżować jego ofiary przy pomocy obłoków trujących gazów, biljonów śmiercionośnych bakteryj i bomb zapalających. Przeciwko tym środkom ataku nie będzie żadnego skutecznego ratunku.

Jeżeli napastowany potrafi uniknąć zupełnego bezwładu, to może przejść do odwetu i przyczynić się do zniszczenia Europy".

Jak obronić Europę przeciwko niebezpieczeństwu podobnego napadu?

„— Trzeba zawczasu zorganizować zdecydowaną przewagę sił przeciwnych wojnie tak, ażeby było całkiem pewne, że żaden napastnik nie ma szans powodzenia. Musi to być oparte na tej zasadzie, że wojna jest zbrodnią, wobec której nikt na świecie nie może myśleć o neutralności".

Przechodząc do roli, jaką mogłaby odegrać Wielka Brytanja, autor pisze:

„— Tego rodzaju politykę musi przedstawić dominiom rząd angielski. Musi bezzwłocznie poinformować o swojem stanowisku Stany Zjednoczone, nie czekając na ich zgodę, i wezwać państwa, broniące pokoju, do przyjęcia stanowiska angielskiego. Gdyby się to stało, atmosfera zmieniłaby się z dnia na dzień. Dopiero wówczas możnaby zacząć myśleć o „sprawiedliwym pokoju".

C. K. B.

Na podbój ludności rdzennej.

„Hajnt" (nr. 251) podaje sprawozdanie z dorocznej konferencji Centrali Kas bezprocentowych (C.K.B.), odbytej w Warszawie w dniu 4 bm., w lokalu „Joint", przy udziale delegatów z 54 miast.

J. Giterman, dyr. „Joint" w Polsce, złożył sprawozdanie z działalności C.K.B. za rok ubiegły:

„— Zarejestrowane przy C.K.B. kasy w ilości 775 rozwijają się zadawalająco. Na dzień 1 kwietnia r.b. miały one kapitału obrotowego 10 milj. zł. Obroty kas w tym roku wyniosły 19 milj. zł. Z kas bezprocentowych korzystało 130 tys. rodzin. W roku bieżącym przyjęto, jako nowych członków C.K.B., 48 nowych kas bezprocentowych".

C.K.B. nie ogranicza się do działalności kas, lecz

„— wyszukuje dla żydów pozatem nowe źródła utrzymania. W tym celu stwarza centrala poradnię z fachowców, którzy mają udzielać zainteresowanym porad".

W roku sprawozdawczym kasy te

„— otrzymały od rządu 100 tys. zł., co wynosi zaledwie 1 zł. na dłużnika. Od Banku Gospodarstwa Krajowego C.K.B. otrzymała zapomogi w ilości pół miljona zł. Również od prowincjonalnych magistratów otrzymały kasy małe zapomogi".

C.K.B. zajęła się młodymi rzemieślnikami, dzięki czemu zarejestrowało się ich.

„— 10—12 tysięcy, którzy w ten sposób będą mogli pracować dalej".

Sprawozdanie to jest wielce znamienne i uświadamiające. Rzemieślnik i kupiec żydowski znajdujący się w krytycznej sytuacji korzysta z bezprocentowych pożyczek. Z pomocną akcją spieszy mu i Bank Gospodarstwa Krajowego. A jak się przedstawia sytuacja polskiego rzemieślnika i kupca? Czy korzysta z bezprocentowych pożyczek?

SWIAT LEKARSKI

o ubezpieczeniu chorobowem.

Naczelna Izba lekarska w Warszawie przesłała ministrowi opieki społecznej i zakładowi ubezpieczeń na wypadek choroby swoje tezy w sprawie reorganizacji lecznictwa w ubezpieczalniach społecznych.

1) **Jednolita opinja świata lekarskiego jest za utrzymaniem ubezpieczeń społecznych,**

2) Ubezpieczenia na wypadek choroby są w Polsce **najważniejszym czynnikiem zdrowia publicznego.** Wszelkie projekty dążące do zredukowania ich działalności godzą w żywotny interes państwa i społeczeństwa.

3) Ubezpieczenie chorobowe **musi być oddzielone od ubezpieczeń długoterminowych ustawowo, finansowo i organizacyjnie.**

4) Poziom i zakres lecznictwa w ubezpieczalniach społecznych musi być utrzymany **na wysokości współczesnych wymogów nauki lekarskiej.**

5) Konieczne jest całkowite oddzielenie lecznictwa od administracji.

6) Zasada terytorjalności i samorządu musi być zachowana.

7) Budżet wydatków na świadczenia i administrację **musi być wyodrębniony w ten sposób, by na świadczenia przeznaczyć 85% ogólnego dochodu, 15% zaś na administrację ogólną, leczniczą i inne koszty.**

8) Musi być przeprowadzona **decentralizacja administracji i nadzoru.**

9) Reorganizacja lecznictwa może iść jedynie **w trybie ewolucyjnym i musi dążyć do wolnego wyboru lekarza spośród wszystkich zatrudnionych w danej ubezpieczalni.**

10) Pod pojęciem **lekarza domowego** naczelna Izba lekarska rozumie lekarza obsługującego powierzonych jego opiece ubezpieczonych **w ordynacji ambulatoryjnej, gabinetowej i w domu chorego z zachowaniem ciągłości leczenia.**

Zdarzenia i ludzie.

W OBRONIE GÓRNIKÓW POLSKICH.

Deputowany Gratien zamieszcza w radykalnej „Ere Nouvelle" artykuł poświęcony sprawie górników polskich we Francji. Francuski parlamentarzysta zwraca uwagę na katastrofę, jaka wydarzyła się w kopalni w Saint Pierre de la Palude, gdzie na 32 górników zginęło 17 Polaków. Ten odsetek polskich górników między ofiarami zasługuje na uwagę w momencie, gdy pracownicy cudzoziemscy we Francji są przedmiotem namiętnych i nieraz nieodpowiadających rzeczywistości sądów. Już w okresie przedwojennym kopalnie francuskie cierpiały na brak pracowników. Wskutek tego kompanje górnicze zdecydowały się już w roku 1908 sprowadzić górników polskich, pracujących w Westfalji.

W czasie wojny prawie połowa szybów uległa zniszczeniu, a górnicy zostali rozproszeni. Zawezwano znów górników polskich, a w ten sposób do departamentów górniczych na północy Francji od r. 1925 przybyło wielu Polaków. Liczba ich osiągnęła 220 tysięcy. Dzięki temu kopalnie francuskie mogły spowrotem podjąć eksploatację. Pomoc górników polskich była tembardziej pożyteczna, że nie cofali się oni przed żadną pracą nawet bardzo ciężką. Górnicy polscy pracują przeważnie pod ziemią. Obecny kryzys przejdzie kiedyś — kończy artykuł, a wtedy trzeba będzie na nowo zwrócić się z wezwaniem do polskich górników, którzy mogą się nie zgodzić na przybycie do Francji, jeżeli będą wiedzieć, że pewnego dnia narażeni zostaną na brutalną odprawę.

HITLER PRZECIW SŁUŻALCZOŚCI

Zastępca Hitlera, Hess wydał rozporządzenie, w którem zwraca się przeciw objawom bizantynizmu wobec wybitnych osobistości partyjnych. Niesmaczne hołdy w prasie i na zebraniach publicznych ośmieszają nie tylko dane osobistości, lecz także sam ruch narodowo - socjalistyczny. Z tych względów zabrania się po raz ostatni wszelkiego „kadzenia" w prasie i w każdej innej publicznej formie. Winni w przyszłości będą karani usunięciem z zajmowanych stanowisk, bez względu na ich dawniejsze zasługi.

ZMORA WOJNY DOMOWEJ.

Wiedeński korespondent „Daily Expres" donosi, iż w wielu środowiskach austrjackich panuje obawa, że Austrja znajduje się znowu w przededniu nowej wojny domowej „skutkiem wzrastającej ciągle zuchwałości nacjonal - socjalistów i komunistów".

Korespondent „Daily Express" donosi dalej, że wicekanclerz książę Starhemberg otrzymał list anonimowy, pisany na maszynie, zawierający następujące pogróżki: „Dollfuss padł zabity. Postanowiono, że następcy jego pójdą za nim w ten sam sposób do grobu. Dr. Schuschnigg wie już dobrze, w jaki sposób umrze. Pana czekają męki rozćwiartowania. Jesteśmy wszechmocni i posiadamy wszędzie przyjaciół".

KTO ZAMORDOWAŁ?

Obrońca Niemca Brunona Hauptmana, który, jak wiadomo, stoi pod zarzutem zamordowania synka Lindbergha, zamierza dostarczyć dowodów na to, że człowiekiem, który dopuścił się zbrodni porwania i zabicia synka amerykańskiego pilota był zmarły przed kilkoma miesiącami w Niemczech, Niemiec Izydor Fisch. Wychowawczyni nieszczęśliwego chłopczyka miss Betty Gow, która w chwili porwania dziecka znajdowała się przy nim, ma być zawezwana do Flemington, (stan New Jersey), aby świadczyć w tej sprawie. Miss Betty Gow przebywa podobno obecnie w Szkocji.

O CZEM POWINIEN WIEDZIEĆ BEZROBOTNY PRACOWNIK UMYSŁOWY.

W okresie wzmagającego się bezrobocia wśród pracowników umysłowych, do ZUPU napływają liczne zgłoszenia o przyznanie zasiłków. Ostatnio mnożą się znów skargi na zbyt długie i uciążliwe formalności, które w związku z tem muszą wypełniać bezrobotni, a co najważniejsza — na zbyt długi okres od chwili utraty posady do chwili otrzymania pierwszego zasiłku.

Pracownik umysłowy, który stracił pracę, przeważnie nie ma zaoszczędzonych kapitałów, to też nie może zbyt długo czekać na należną mu pomoc. A trwa to niekiedy dwa i trzy miesiące, a w międzyczasie zainteresowani nie mają z czego żyć.

Jak nas informują, dzieje się to dlatego, że wskutek różnych zmian, jakie wprowadzono do ubezpieczenia pracowników umysłowych, większość nie zdaje sobie sprawy, jak należy załatwić wszystkie formalności, by uzyskać zasiłek natychmiast, a pozatem jest bardzo wiele wypadków, gdy pracownikowi zasiłek nie przysługuje, wskutek nieubezpieczenia go lub zbyt krótkiego ubezpieczenia.

Pracownik umysłowy, który stracił pracę powinien natychmiast wziąć od pracodawcy zaświadczenie, jak długo pracował, jak długo był ubezpieczony i ile zarabiał. Z tym dowodem udaje się on do państwowego urzędu pośrednictwa pracy, rejestruje się tam, otrzymuje legitymację bezrobotnego oaz kilka formularzy do wypełnienia i z tym natychmiast winien się zwócić do ZUPU (przy Ubezpieczalni społecznej). O ile wypełni natychmiast te formalności i jeśli okaże się, że ma prawo do zasiłku, sprawa jego załatwiona będzie najwyżej w ciągu 2—3 tygodni i w miesiąc po utracie pracy otrzyma pierwszy zasiłek.

Zasadniczym warunkiem do uzyskania zasiłku jest fakt opłacania przez szereg miesięcy składek ubezpieczeniowych. Dawniej trzeba było być ubezpieczonym przez 6 miesięcy, by uzyskać prawo do zasiłku. Obecnie trzeba być ubezpieczonym conajmniej 12 miesięcy. Zdarza się wiele wypadków, że pracodawcy nie ubezpieczają pracowników. I wtedy, po złożeniu wszystkich formalności i po zarejestrowaniu się w PUPP okazuje się, że pracownik nie ma prawa do otrzymywania zasiłków. W tym wypadku pracownik nie może rościć sobie żadnej pretensji do ZUPU. Ma tylko prawo zażądać od ZUPU zaświadczenia, że nie otrzymuje zasiłków z winy pracodawcy. Na zaświadczeniu tem ZUPU podaje jaką sumę stracił pracownik wskutek nieubezpieczenia go.

I na podstawie tego zaświadczenia pracownik może wystąpić do sądu pracy przeciwko pracodawcy, gdzie otrzymuje wyrok na odszkodowanie w wysokości ogólnej sumy zasiłków.

Jeśli pracodawca wypełnił swe obowiązki — pracownik bezwzględnie zasiłek otrzymuje. Szybkość jego wypłaty zależna jest tylko od szybkości, z jaką pracownik zgłosił swe roszczenia. Zasadniczo ma on prawo to uczynić w ciągu 6 miesięcy od chwili utraty pracy. Po 6 miesiącach następuje przedawnienie roszczeń.

Pamiętać jeszcze należy przytem, że od chwili zgłoszenia pretensji o zasiłki, bezrobotny pracownik umysłowy musi się rejestrować dwa razy miesięcznie w PUPP. Zaniedbanie tej rejestracji bez uzasadnionej pyczyny powoduje skreślenie z listy upoważnionych do otrzymywania zasiłków.

Ile wynosi zasiłek? Kawaler otrzymuje 30% przeciętnego zarobku za okres ostatnich 12 miesięcy, żonaty zaś 40%. Pozatem obarczony rodziną otrzymuje 10% sumy zasiłku zasadniczego dla każdego członka rodziny pozostającego na jego wyłącznem utrzymaniu, a który nie ukończył 18 lat, względnie starszego, jeśli jest ułomny i niezdolny do pracy. Za członków rodziny mogą być również uważani rodzice współmałżonka. Ogólna wysokość zasiłku zmniejszona jest jednak od 5 do 25% w zależności od wysokości zasiłku. Dodać należy, że najwyższa pensja, od której obliczany jest zasiłek, wynosi 720 zł. miesięcznie.

W zasadzie zasiłki są wypłacane przez sześć miesięcy. Jeśli jednak pracownik był ubezpieczony conajmniej przez 30 miesięcy — otrzymuje on zasiłki przez 9 miesięcy. Pracownik, który był ubezpieczony 18 miesięcy i ma 3 członków rodziny — otrzymuje zasiłki przez 7 miesięcy, zaś pracownik, który był ubezpieczony 24 miesiące i ma 3 członków rodziny — przez 8 miesięcy.

Oto są najważniejsze postanowienia obecnie obowiązujących przepisów, których ścisłe przestrzeganie zapobiegnie wszelkim skargom i umożliwi szybkie i punktualne otrzymywanie zasiłków.

Półtora miljona zł. na akcję budowlaną w Zagłębiu.

Jak donoszą z Warszawy, władze centralne postanowiły przeznaczyć na akcję kredytowo-budowlaną w roku przyszłym 47 miljonów zł. przy czem, jak słychać, z kwoty tej Zagłębie ma otrzymać około półtora miljona zł. na akcję kredytowo-budowlaną w naszych miastach.

Gdyby poważna ta kwota została racjonalnie zużyta na budownictwo prywatne, miałoby to olbrzymie znaczenie, tymczasem słychać, że w dalszym ciągu mają być kontynuowane eksperymenty w rodzaju Legjonowa, zabudowy kolonji Staszica w Dąbrowie, mimo, że dotychczasowe wyniki wykazały już wartość tego rodzaju akcji budowlanej.

Widać z tego, że mimo wszystko akcja kredytowo-budowlana w dalszym ciagu prowadzona jest u nas w niewłaściwym kierunku.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

17 Sobota	Dziś Grzegorza Jutro Anieli Wschód słońca 7 m. 01. Zachód „ 15 m. 58.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC
ZAGŁĘBIE: Marzenia miłosne.
EDEN: „Przyjaciele i kochankowie".
PALACE: Imperatorowa.

× PŁATNOŚĆ CZESNEGO W SZKOŁACH PAŃSTWOWYCH. W myśl wydanego w r. b. rozporządzenia o taksie administracyjnej w państwowych zakładach naukowych, termin płatności pierwszej raty czesnego w gimnazjach państwowych upływa w dniu 20 bm. Jest to termin ostateczny i nie wniesienie czesnego pociągnie za sobą przerwę w nauce.

× UPRAWNIENIA INSPEKTORÓW UBEZPIECZALNI. Donosiliśmy już o ustanowieniu organów kontrolnych ubezpieczalni, t. zw. inspektorów. Cały kraj podzielono na 9 rejonów kontroli. Inspektorzy badać będą kwalifikacje obsady personalnej ubezpieczalni, stosunek ubezpieczonych do ubezpieczalni oraz spory na tem tle wynikłe. W razie stwierdzenia świadomego działania na szkodę instytucji lub w razie niedbalstwa inspektorzy wydawać będą doraźne zarządzenia w imieniu dyrekcji izby. Również na wniosek inspektorów wysyłane będą do ubezpieczalni komisje lustracyjne.

× KATOLICKIE STOW. MŁODZ. MĘSKIEJ W POGONI obchodzi w niedzielę, 18 bm. „Święto młodzieży" z następującym programem: godz. 7 rano — uroczysta msza św. z udziałem zaproszonych organizacyj; o godz. 18 w sali szkoły powszechnej nr. 7 tradycyjna akademja, podczas której referat wygłosi p. dr. A. Bilik.

× OTWARCIE SZOSY CZELADŹ — BĘDZIN. Po kilkumiesięcznym remoncie wczoraj otwarta została wreszcie dla ruchu kołowego szosa Czeladź — Bedzin.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, sobota, dnia 17 b.m. o godz. 20.15 — premjera pięknej komedji Johna Galsworthy'ego, laureata nagrody Nobla, autora sławnej „Sagi rodu Forsytów", granej dopiero w drugiem mieście w Polsce p. t. „GOŁĘBIE SERCE". Jest to komedja, która obok scen pełnych niefrasobliwego humoru posiada momenty liryczne i wzruszające, dając wykonawcom prawdziwe pole do popisu. W tytułowej roli poczciwca, oddającego swój ostatni garnitur biednym, ukaże się p. Golczewski. Rolę wagabundy-francuza, jedną z najciekawszych ról, jakie literatura dramatyczna dała, grać będzie p. A. Balcerzak, zaś rolę ulicznej kwieciarki, zupełnie inną od ostatniej w swojej kreacji w „Cieniu" odtworzy ulubienica publiczności sosnowieckiej p. A. Królikowska. W dalszych popsowych rolach wystąpią: pp. M. Gołaszewska, J. Sawicki, J. Nawrocki, J. Orchoń, A. Rokossowski i inni. Reżyseruje dyr. J. Gołaszewski.

Niedziela, dnia 18 b.m. Z przyczyn od dyrekcji niezależnych — poranek mający się odbyć przed południem — został odwołany. O godz. 16.30 popołudniówka po cenach zniżonych, świetna komedja w 3 aktach B. Winawera p.t. „Smaczny chleb kłamstwa".

Wieczorem, o godz. 20.15 — powtórzenie premjery J. Galsworthy'ego p. t. „GOŁĘBIE SERCE".

× RADA TOWARZYSTWA PRZECIWGRUŹLICZEGO W SOSNOWCU postępując zgodnie z par. 14, 15 i 18 statutu Towarzystwa podaje niniejszem do wiadomości, że w dniu 30 bm. o godz. 19 w gmachu ratusza odbędzie się zwykłe zebranie ogólne członków Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym: zagajenie, wybór przewodniczącego, odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania Towarzystwa, uchwalenie wysokości składek członkowskich na r. 1935, rozpatrzenie i uchwalenie budżetu Towarzystwa na rok 1935, wolne wnioski. Uwaga: W razie nieprzybycia dostatecznej statutowo określonej ilości członków, następne zebranie ogólne odbędzie się o g. 20 w tymże dniu i miejscu, prawomocne bez względu na liczbę przybyłych członków.

× ZEBRANIE ABSOLWENTEK. W dn. 18 bm. o godz. 17 odbędzie się pierwsze zebranie walne Koła absolwentek żeńsk. szkoły rzemiosł im. ks. kan. Fr. Raczyńskiego Tow. szkół średnich w Sosnowcu, w lokalu szkoły, na które zostali zaproszeni przez zarząd Koła: założyciel szkoły ks. kan. Raczyński, p. dyr. Zahorska, opiekunka Koła p. Wanda Zielińska, całe grono nauczycielskie oraz wszystkie dotychczasowe absolwentki.

Uroczysty obchód KU CZCI SIENKIEWICZA.

Polska Macierz Szkolna Koło w Wojkowicach Kom. w 18 rocznicę śmierci Henryka Sienkiewicza urządza w dniu 18 bm. uroczysty obchód, na który złożą się: o godz. 11 — msza św. za duszę śp. Henryka Sienkiewicza odprawi ks. proboszcz Sewerynek; o godz. 18 — akademja w strażnicy. Program akademji: 1) odczyt o Sienkiewiczu, 2) koncert na fortepian i skrzypce z udziałem p. Baranowskiej i p. Trefowa, 3) żywe obrazy w wykonaniu 36 drużyny harcerskiej, 4) sztuka „Cud nad Wisłą" w wykonaniu sekcji scenicznej przy ochotn. straży pożarnej. Podczas akademji przygrywać będzie orkiestra kop. „Jowisz" pod batutą p. Pająka. Dochód z akademji i zbiórki ulicznej przeznacza się na rzecz oświaty pozaszkolnej. Wstęp na akademję od 20 do 50 gr.

—o—

Uciążliwy nakaz DLA WŁAŚCICIELI DOMÓW W CZELADZI.

Od kilku dni będzińskie władze skarbowe prowadzą kontrolę ksiąg meldunkowych i w tym celu wzywają właścicieli domów z Czeladzi do stawienia się w urzędzie i przedłożenia książki z wykazem zamieszkałych w danym domu lokatorów. Dla mieszkańców Czeladzi wędrówki te są b. uciążliwe, tembardziej, że nie każdego stać na przejazd tramwajem, to też wśród ludności zarządzenie kontroli wywołało duże rozgoryczenie. Czyby urząd skarbowy nie mógł kontroli przeprowadzić na miejscu w Czeladzi, delegując tam w tym celu specjalnego urzędnika?

—o—

× Z TOW. KRAJOZNAWCZEGO ZAGŁĘBIA DĄBR. Zarząd Polskiego T-wa Krajoznawczego oddział Zagłębia Dąbr. podaje do wiadomości swych członków i sympatyków, że w dniu 18 bm., tj. jutro o godz. 11 rano odbędzie się zwiedzanie Muzeum geologicznego w państwowej szkole górniczo-hutniczej w Dąbrowie. Zbiórka uczestników o godz. 10.45 na placu Żwirki w Dąbrowie, poczem wymarsz do szkoły górniczej.

× KOŁO POLONISTÓW ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO urządza zebranie nauczycieli języka polskiego szkół średnich i powszechnych dnia 17 bm. o godz. 17 w gimnazjum państw. im. Staszica w Sosnowcu, na którem dr. Tadeusz Pasierbiński wygłosi odczyt pt. „Ćwiczenia słownikowe". W zebraniu weźmie udział kierownik krakowskiego Ogniska metodycznego dr. Franciszek Bielak. Zarząd Koła prosi uprzejmie wszystkich P. T. nauczycieli języka polskiego o niezawodne przybycie.

× PORANEK W KINIE „PALACE". Staraniem Kół młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża w Sosnowcu odbędzie się w sali kina „Palace" w dniu 18 bm. o g. 11.30 wielki poranek Kół młodz. Na program złożą się efektowne popisy dzieci szkolnych, a jeden z numerów przeznaczony będzie specjalnie dla naszych milusińskich. Prócz tego będą wyświetlane 3 filmy. Ceny biletów od 20 do 50 gr. Dochód przeznacza się na cele Kół młodzieży PCK.

× FAŁSZYWE POGŁOSKI. W Dąbrowie puszczono pogłoskę o ukazaniu się w niektórych dzielnicach miasta tyfusu, który jakoby przybrał większe rozmiary. W sprawie tej zwróciliśmy się do miejskiego wydziału zdrowia, gdzie nam oświadczono, że wspomniana pogłoska jest fałszywa, gdyż w mieście nie stwierdzono, poza sporadycznemi wypadkami, żadnego nasilenia tyfusu, ani innych chorób zakaźnych.

Zycie harcerstwa.

NAJWYŻSZE ODZNACZENIE HARCERSKIE.

W tych dniach nadane zostało najwyższe odznaczenie harcerskie, a mianowicie odznaka honorowa „Wdzięczności“, komendantowi garnizonu w Białymstoku płk. Ludwikowi Kmicicowi-Skrzyńskiemu, przewodniczącemu zarządu oddziału białostockiego Związku Harcerstwa Polskiego.

Odznaka honorowa „Wdzięczności“ uznana jest przez wszystkie organizacje skautowe świata za najwyższe odznaczenie za zasługi dla skautingu. Osoba, posiadająca tę odznakę, żądać może w każdej chwili od spotkanego harcerza potrzebnej przysługi i każdy skaut obowiązany jest w miarę możliwości wykonać polecone sobie zadanie.

Kto ma prawo korzystania

ZE ŚWIADCZEŃ UBEZPIECZALNI.

Członkowie rodzin ubezpieczonych pod względem uprawnień do świadczeń Ubezpieczalni Społecznej, są podzieleni na dwie grupy, z których pierwsza, to znaczy: żona, dzieci i wnuki, korzystają z uprawnień od dnia zgłoszenia ich, druga zaś, to znaczy dalsza rodzina, dopiero po 13 tygodniach od dnia ich zgłoszenia.

Podział ten, wynikający z mocy przepisów ustawy, w praktyce nie byłby uciążliwy, gdyby ubezpieczeni nie ociągali się ze zgłaszaniem członków rodzin do chwili, kiedy wynika konieczność uzyskania świadczeń, a na przeszkodzie staje brak uprawnień.

Podobnie rzecz przedstawia się w tym wypadku, jeżeli żona pracuje, a mąż jest bezrobotny. Mężowie bezrobotni mogą korzystać z uprawnień do świadczeń, z tytułu ubezpieczenia pracujących żon, dopiero po trzech miesiącach od dnia zgłoszenia ich, a tylko mężowie bezrobotni uznani przez Komisję Lekarską jako niezdolni do zarobkowania, mają prawo do świadczeń od dnia ich zgłoszenia.

GŁOSY PUBLICZNE.

„Rozłam w Legjonie Młodych“

OBWODU SOSNOWIECKIEGO.

Otrzymaliśmy następujące pismo z komendy obwodu Legjonu Młodych w Sosnowcu:

LEGJON MŁODYCH
Związek Pracy dla Państwa
w Zagłębiu Dąbrowskiem

Komenda Obwodu
w Sosnowcu
L. Dz. 414-34.

Sosnowiec, dnia 15 listopada 1934 r.

Do Redakcji „Kurjera Zachodniego“
w Sosnowcu.

W związku z notatką w Nr. 313 „Kurjera Zachodniego“ z dnia 14 listopada b.m. p.t. „Rozłam w Legjonie Młodych Obwodu Sosnowieckiego“, powołując się na odpowiedni paragraf ustawy prasowej, prosimy o zamieszczenie w najbliższym numerze K. Z. w tem samem miejscu i temi samemi czcionkami następującego sprostowania:

Komenda Obwodu Sosnowiec Legjonu Młodych — Związku Pracy dla Państwa oświadcza niniejszem, że:

1) w Obwodzie Sosnowiec nie miał miejsca żaden rozłam,

2) zamieszczony w Nr. 313 „Kurjera Zachodniego“ oszczerczy list podpisany został przez b. członków Obwodu, którzy wiedzieli że zostaną z organizacji usunięci za działalność wywrotową, i z których część była zawieszona w prawach członkowskich.

3) żaden z podpisanych nie pełnił ostatnio w Organizacji żadnej z wymienionych w powyższem piśmie funkcyj.

4) z przepełnionego pospolitemi kłamstwami i oszczerstwami listu wyciągnie prawem przewidziane konsekwencje.

Łączymy legjonowe „Cześć!“

Kierownik Sekretarjatu:
(podpis nieczytelny).

Komendant Obwodu:
(podpis nieczytelny).

(pieczęć).

Nadesłane nam pismo zamieszczamy w dosłownem brzmieniu, choć nie jest ono sprostowaniem listu, tych, którzy opuścili Legjon Młodych. Tam była bowiem mowa o zgłoszeniu rezolucji. Otóż komenda obwodu L. M. nie kwestjonuje zgłoszenie takiej rezolucji. Oczywiście, na kwestję rozłamu można się rozmaicie zapatrywać. Skoro jednak kilkunastu członków opuszcza organizację, to jakby to nie nazywać, nosi wszelkie cechy rozłamu.

Jutrzejsze wybory

nie wywołują zainteresowania.

Jutro już odbędą się uzupełniające wybory w niektórych okręgach miast Zagłębia, a tymczasem nie widać żadnej akcji przedwyborczej. Poza B.B. który urządza zebrania przedwyborcze w zamkniętych lokalach dla swych zwolenników, inne ugrupowania agitacji przedwyborczej nie prowadzą, wychodząc widocznie z założenia, że bez względu na wynik wyborów nic się nie zmieni i dlatego szkoda jest pracy i wydatków.

Przy sposobności trzeba nadmienić, iż w sprawie nowych zarządów w miastach Zagłębia krążą ciekawe pogłoski i, jak utrzymują osoby wtajemniczone, należy spodziewać się niespodzianek, choćby w postaci mianowanych prezydentów, jak to już miało miejsce w innych samorządach, gdzie nie udało się uzyskać większości.

Niedaleka przyszłość pokaże, jak ułożą się stosunki w naszych samorządach.

Kurs przodowników

świetlic w Niwce.

Dnia 15 listopada b.m. o godz. 17-ej w pięknie udekorowanym lokalu świetlicy niweckiej i przy zapełnionej sali nastąpiło otwarcie kursu. Do zebranych przemówił kier. świetl. Wł. Bąbczyński witając przedstawicieli wydziału powiatowego instruktorów O. P. p. **prof. Nytkę B. i prof. J. Lassotę,** oraz kier. szkoły p. L. Gajewskiego, wójta p. Fr. Trzmiela i prof. M. Twardowską, oraz wszystkich delegatów i przodowników świetlic z terenu gm. Niwka.

Po omówieniu ogólnie znaczenia kursu, przemówił do zebranych instruktor O. P. p. prof. B. Nytko omawiając w krótkości zadanie i cele tego kursu jak i znaczenie inicjatywy powstałej na miejscowym terenie.

Następnie p. prof. J. Lassota wygłosił referat p. t. **„Aktywność zespołu świetlicowego“** i jednocześnie złożył w imieniu władz szkolnych podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do stworzenia tego kursu.

Na uwagę zasługiwały popisy chórów mieszanego pod batutą J. Mikołajczyka, który odśpiewał „Hymn pomorski“ i chór męski pod dyr. p. Stef. Pęczka, który odśpiewał dwa utwory p. t. **Sztandary polskie na Kremlu i Pieśń żołnierską.** Chór męski powstał nie tak dawno przy świetlicy sejmikowej, a jednak dorobek pewien ma już za sobą. Chór ten ma własny samorząd, którego prezesem jest p. Stan. Jaromin, sekretarzem K. Wieczorkowski, skarbnikiem Stanisław Gadomski. Objęcie batuty dyrygenta nad chórem męskim przez p. Stefana Pęczka uczyni z tego chóru niegdyś dobry zespół chóralny, którym Niwka w przyszłości będzie mogła się poszczycić.

Słuchaczy na kurs zapisało się 40-tu. Kurs posiada własny samorząd, który kieruje całokształtem życia świetlicowego. Prelegentami kursu są: pp. prof. B. Nytko, J. Lassota, prof. Marja Twardowska, naucz. M. Krausowa, naucz. Jan Follprecht i kier. świetl. Wł. Bąbczyński, który czuwać będzie nad całością prac na kursie.

Będzin na powodzian.

Skromne wyniki zbiórki.

Onegdaj zamieściliśmy nadesłaną nam **odezwę prezydjum komitetu pomocy ofiarom powodzi w Będzinie.** W odezwie tej nadmieniono, iż w okresie od dnia 30 lipca do dnia 30 października r.b. komitet w Będzinie zebrał 6943 zł. w gotówce i za 3500 zł. darów w naturze, przyczem zaznaczono, iż **jest to owoc działalności z pierwszych tygodni po katastrofie.**

Nie kwestjonując działalności komitetu, trzeba jednak zauważyć, że **kwota 10 tysięcy zł. w stosunku do 50 tysięcy ludności zamożnego miasta jest sumą niewspółmiernie małą,** zwłaszcza, że jak zaznaczono w odezwie, jest to owoc działalności z pierwszych tygodni po katastrofie powodzi.

Akcja zbiórki na powodzian była bardzo popularna i znalazła żywy oddźwięk wśród społeczeństwa, o czem świadczą choćby podane przez komitet dane, **jeżeli jednak w pierwszych tygodniach zebrano tak poważną kwotę, a później ofiarność zmalała,** czy też zupełnie ustała, to dowodzi, że **komitet również nie ujawnia działalności, w następstwie czego społeczeństwo przestało interesować się sprawą powodzian i pomocą na ten cel.**

Ponieważ akcja zbiórki ma być prowadzona w dalszym ciągu, sądzić należy, iż komitet dołoży starań i podejmie ożywioną działalność w kierunku zbierania dalszych, tak potrzebnych środków na rzecz powodzian.

Nędza i przestępstwo.

Sprawca napadu rabunkowego przed sądem.

Niezwykle śmiałego napadu rabunkowego dokonano w jasny dzień na szosie, prowadzącej do Mysłowic.

Przed rokiem drogą tą **jechał furmanką do Mysłowic furman restauratora ze Strzemieszyc, Władysław Molisak.** Miał on z polecenia swego „szefa“ zakupić w jednej z hurtowni monopolowych większą partję wódek.

Kiedy furmanka znalazła się w odludnem miejscu, z pobliskich krzaków wyskoczył jakiś mężczyzna, który sterroryzowawszy furmana i jego pomocnika, zażądał od nich, pod **groźbą użycia noża, wydania mu pieniędzy.**

W chwili jednak, kiedy przystąpił on do rewidowania furmanki nadeszło kilku powracających z kopalni robotników, na których widok napastnik nic nie zabrawszy — zbiegł do pobliskiego lasku. Nie długo się jednak ukrywał, gdyż na skutek zeznań furmana, jak również jego pomocnika, którzy poznali w napastniku swego kolegę ze Strzemieszyc, zatrzymano go i osadzono w więzieniu. **Jak się okazało był to 18-letni Zygmunt Koziak.**

Wczoraj Koziak stanął przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Na rozprawie oskarżony ze skruchą do winy się przyznał i podał przyczyny, które skłoniły go do dokonania napadu.

Spowiedź jego wywarła na obecnych przygnębiające wrażenie.

Od ósmego roku **życia nie ma on rodziców i mieszka u swej również biednej, jak on babki.** Jest bez pracy. Kiedyś spotkał się z Molisakiem, przed którym zaczął się żalić na swą nędzę. W czasie rozmowy Molisak oświadczył mu, że co tydzień **jeździ z polecenia swego pryncypała po wódkę do Mysłowic** i zawsze ma przy sobie kilka tysięcy złotych. Jeśli więc chce, niech zaopatrzy się w jakąś broń i **napadnie na niego,** jak będzie jechał, a pieniądze będą. Tak się też stało. Dziś żałuje tego, co zrobił, lecz **nie miał innego wyjścia.**

Sąd po przesłuchaniu świadków, jak również Molisaka, który kategorycznie zaprzeczył temu, **jakoby miał namawiać oskarżonego do napadu, skazał Koziaka na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5.** Biorąc jednak pod uwagę okoliczności łagodzące, jak ubóstwo oskarżonego, brak opieki rodzicielskiej, jak również, że został on namówiony przez Molisaka, wykonanie kary sąd mu zawiesił na okres lat 3.

NA SREBRNYM EKRANIE.

„IMPERATOROWA“

Sternberg — Marlena Dietrich.

Sternberg pokazał znów swój „lwi pazur“. Zastanowić musi wszystkich niebywała, rozległa skala talentu Sternberga, ogarniająca najrozmaitsze tematy.

Przez pewien czas wydawało się, że Sternberg — to mistrz filmów „gangsterowskich“. „Zapomniane twarze“, „Ludzie podziemi“ — oto tytuły najświetniejszych obrazów ujmujących w cudowny sposób atmosferę i psychologję świata bandytów, wykolejeńców życiowych i innych „ciemnych“ typów. A potem drugi etap twórczości: „Marokko“, „Szanghaj Express“, „Blond Wenus“.

Znów trzy odrębne tematy, trzy inne, różne a jednakowo głębokie i frapujące inscenizacje. Sternberga największą niespodzianką jest „Imperatorowa“.

Dlaczego?

„Imperatorowa“ — to pierwszy bodaj u Sternberga film „monumentalny“, film, który „gra“ wystawą, scenami masowemi, przepychem dekoracyj i ogromem, godnym Cecila B. de Mille'a.

Lecz te wspaniałe, olśniewające bogactwem wystawy sceny przepojone są wysoką kulturą inscenizatora.

Na tle tych, o epicznym zakroju, motywów oddał Sternberg wiernie i bez przesadnego efekciarstwa dramat osobisty Katarzyny Wielkiej, rozmaicie, lecz najczęściej fałszywie rozumianej. Oglądamy Katarzynę w dwóch okresach jej życia.

Jak świetnie, subtelnie podeszła do tej postaci Marlena Dietrich. Jest to największa kreacja znakomitej artystki. Aby uniknąć przesady i szarży w interpretowaniu tak mocnej, o silnych kontrastach kobiety — Marlena operowała z woli reżysera i własnej intuicji dyskretnemi „półtonami“.

Te wszystkie „niedograne“ pozornie sceny, te szepty, przyciszone djalogi są celowem podkreśleniem charakteru postaci, w której dokonały się potem decydujące przemiany.

× **ZARZĄD SEKCJI EMERYTÓW W DĄBROWIE** podaje do wiadomości swych członków, ażeby od dnia 25 listopada do dnia 5 grudnia rb. złożyli do zarządu sekcji w Dąbrowie, ul. Kolejowa 4 osobiste dowody tożsamości do poświadczenia na 1935 rok.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEI I PASERA.** W nocy z ub. środy na czwartek skradziono z magazynu Horowicza Gerszona w Strzemieszycach cztery worki cukru, wartości 230 zł. Jak ustalono w toku dochodzenia, kradzieży dokonali mieszkańcy Strzemieszyc: Edmund Pendrawski, Zygmunt Koziak i Marjan Ostrowski. Skradziony cukier sprzedali oni paserowi Herszlikowi Klapferowi. Złodziei i pasera aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowych. Skradziony cukier odebrano od pasera i zwrócono poszkodowanemu.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

SPRZEDAWCZYNI GAZET.

Wczoraj na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu znalazła się niezwykle ciekawa sprawa 36-letniej Heleny Podgórskiej z Sosnowca, oskarżonej o wyłudzenie od szeregu osób kilkunastu tysięcy złotych.

Jak już swojego czasu obszernie pisaliśmy, Podgórska wraz z niejaką Anielą Michalską wyłudziły od Siedleczkowej pod pozorem dopuszczenia jej do spółki w prowadzonych przez siebie przedsiębiorstwach biura dzienników „Inwalida" w Sosnowcu i oddziału sprzedaży gazet koncernu „I. K. C." w Częstochowie większą kwotę pieniędzy.

Ponieważ już poprzednio o Podgórskiej i Michalskiej chodziły wieści, że dokonują one licznych oszustw w ten sposób się utrzymując, wszczęto na skutek skargi Siedleczkowej niezwłoczne dochodzenia, które całkowicie zarzuty te potwierdziły. Ustalono mianowicie, że oskarżona wraz z Michalską oszukała wiele innych osób na różne sumy. Postanowiono przeto je zatrzymać. Zatrzymano jednak tylko Podgórską, gdyż Michalska w obawie przed grożącą jej karą — zbiegła.

Jak się okazało Michalska i Podgórska były przed kilku laty muzykantkami w restauracji Albiny. Po zlikwidowaniu restauracji Wojtaszewska przeniosła się do Sosnowca.

Wówczas to Podgórska i Michalska będąc bez zajęcia, pożyczyły od Wojtaszewskiej około 10 tys. złotych na prowadzenie biura sprzedaży „Inwalida", zapewniając ją, że zostanie ich wspólniczką. W tym czasie udało się Podgórskiej uzyskać od „I. K. C." przedsiębiorstwo w Częstochowie. I znów pożyczyły one pieniędzy od Wojtaszewskiej, która dzięki nieuczciwości sprytnych oszustek, straciła cały swój majątek.

W podobny zupełnie sposób oszukały one Sydanję Siedleczko, od której wyłudziły około 8 tys. złotych.

Na rozprawie, która się podówczas odbyła przeciwko Podgórskiej w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, oskarżona do winy się nie przyznała wyjaśniając, że zarówno u Wojtaszewskiej jak i Siedleczkowej zaciągała pożyczki handlowe, których płacić nie mogła wskutek złego stanu swych interesów.

Wczoraj rozprawa również nie doszła do skutku, a to spowodu niestawienia się jednego z głównych świadków Ignacego Dębowskiego z Krakowa, który złożył świadectwo lekarskie.

OLKUSKI TASIEMKOWIEC.

Mimo energicznej akcji władz, które tępią bandy terorystów, wymuszających od kupców okupy, wypadki takie zdarzają się coraz częściej.

Ostatnio ubodzy mieszkańcy przedmieścia Olkusza żyli pod terorem groźnego opryszka, który zmuszał ich pod groźbą poderżnięcia gardła brzytwą, do dawania mu pieniędzy na wódkę. Wrazie odmowy wpadał on niespodziewanie do mieszkań, wybijał szyby, a nawet groził śmiercią.

Przez dłuższy okres czasu potrafił on bezkarnie uprawiać swój haniebny proceder utrzymując w postrachu mieszkańców Olkusza, którzy teroryzowani przez niego, bali się wyjawić przed władzami ponurej prawdy.

W ostatnich jednak czasach teror naśladowcy „Tasiemki" wzrósł do niesłychanych granic. Doprowadziło to do tego, że znalazł się wreszcie odważny kupiec, który zgłosił się do policji i złożył obszerną skargę na występną działalność terorysty.

Na skutek tej skargi policja opryszka zatrzymała i osadziła w więzieniu.

Jak się okazało był to niebezpieczny przestępca, złodziej i awanturnik, 25-letni Jerzy Stępień z Olkusza.

Ponieważ jednak na rozprawie, która się przeciwko niemu toczyła w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, obrońca oskarżonego postawił wniosek o zbadanie poczytalności Stępnia, który ma być rzekomo epileptykiem, sąd postanowił rozprawę przerwać do dnia 27 b.m., celem zasięgnięcia o nim opinji ze szpitala, gdzie się leczył jak również powołania na rozprawę dwóch biegłych - psychjatrów.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **Z OKAZJI ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI** odbyła się staraniem ochotniczej straży poż., Z. S. i grona nauczycielskiego w sali szkoły powsz. w Ligocie, pow. Zawierciańskiego uroczysta akademja. W przepełnionej sali rozpoczął akademję okolicznościowem przemówieniem p. kierownik szkoły. Następnie odegrano dwie sztuki pt. „Zasadzka" i „Niepodległa Polska"; w przerwach śpiewał chór dzieci szkolnych i Strzelca pod kier. p. E. Bigajskiej, nauczycielki. Wystawieniem sztuk i dekoracją sceny zajęły się pp. H. Motylowa, Z. Wyraniukowa i E. Bigajska, nauczycielki. Licznie zgromadzona publiczność, w liczbie około 300 osób śledziła z zainteresowaniem przebieg akcji, rozgrywającej się na scenie, nagradzając wykonawców długo niemilknącemi oklaskami.

× **INCYDENT TOWARZYSKI.** W ub. niedzielę, jak już donosiliśmy, w Zawierciu został poświęcony i oddany do użytku gmach państwowego gimnazjum koedukacyjnego. W związku z tem komitet budowy gimnazjum rozesłał zaproszenia do szeregu osób o wzięcie udziału w uroczystości poświęcenia gmachu, a niezależnie od tego zaproszenia do mniejszego już grona na obiad w Resursie T.A.Z. Na tem tle miał miejsce w Resursie niezwykły incydent między dwiema znanemi w Zawierciu osobistościami. Oto jeden z zaproszonych gości na uroczystość poświęcenia gmachu, nie wiedząc o innych zaproszeniach, przybył również do Resursy, skąd został jednakże wyproszony przez jednego z członków Komitetu. Incydent ten wywołał na sali duże poruszenie. Jak słychać, epilog tej sprawy znajdzie się przed sądem honorowym.

Niebezpieczni „operatorzy" pociągowi ujęci w Sławkowie.

Dzięki wskazówkom jednego z konduktorów pociągu osobowego, w nocy na 15 bm. **policja śledcza z Olkusza ujęła w pociągu pod Sławkowem niebezpiecznych „operatorów"**, którzy według niezbitych poszlak **tego samego wieczoru w pociągu osobowym** na szlaku Strzemieszyce—Miechów okradli za pomocą wycięcia dziury w kieszeni żyletką kupca z Wierzbnika, Majera Szklarza, **zabierając mu 150 zł. gotówką.**

Zatrzymanymi są: Józef Krygiel, lat 30 z gm. Kulików, pow. Żółkiew (Tarnopolskie) i Józef Kozłowski, lat 32, z Łodzi.

Znaleziono przy nich zgórą 200 zł. oraz **precezyjne przybory do „golenia" oraz żyletki.**

Skrupulatne dochodzenie ujawniło, że osobnicy ci jechali w tym samym przedziale co i Szklarz i na st. Rabsztyn wysiedli, **aby następnym pociągiem wrócić do Zagłębia, lecz w Sławkowie zostali aresztowani.**

Telefoniczne informacje potwierdziły przypuszczenia, że są to **sprytni i zawodowi złodzieje, okradający pasażerów w pociągach osobowych.**

Należy dodać, że obydwaj są elegancko ubrani i zachowują się z pewną butą.

Bilety posiadają okresowe na wszystkie pociągi.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Plan przyszłej akcji budowlanej.

Na ostatniem posiedzeniu Komitetu ekonomicznego ministrów w dniu 14 b.m. prezes Banku Gospodarstwa Krajowego dr. Roman Górecki złożył sprawozdanie z akcji budowlanej w r.b. Komitet ekonomiczny ministrów, przyjmując do wiadomości to sprawozdanie, z uwagi na pozytywne wyniki tegorocznej akcji kredytowo - budowlanej i kredytowej uznał za niezbędne prowadzenie dalszej, intensywnej akcji budowlano-mieszkaniowej w 1935 r. W roku bieżącym przy pomocy kredytów w sumie ok. 35 milj. zł. udzielonych przez B. G. K. — bez akcji budowy domów i osiedli robotniczych, oraz budowli finansowanych przez Fundusz Pracy — przebudowano 134 milj. zł., przyczem przeciętnie kredyt B.G.K. stanowi ok. 25,3 proc. kosztów budowy. Ogólna ilość izb budowanych, względnie już wybudowanych w r.b. wynosi 52.630. Ogólna ilość mieszkań wynosi 19.025. Tak dużych cyfr nie notowano dotychczas w latach ubiegłych, mimo dysponowania znaczniejszemi sumami kontyngentów. W 1930 r. przy pomocy kredytów w sumie 160 milj. zł. wybudowano 14.028 mieszkań o 35.176 izbach. W 1933 r. przy pomocy kredytów w sumie 13,8 milj. zł. dostarczono 8.200 mieszk. o 22.850 izbach.

Na 1935 r. Komitet ekonomiczny ministrów **postanowił przeznaczyć na akcję kredytowo - budowlaną 47 milj. zł., w tem 5 milj. zł. z Funduszu Pracy. Przeznaczono więc kwotę o 3 milj. zł. wyższą, niż na r.b. Z ogólnej sumy kredytów na rok przyszły — 36 milj. zł. przeznaczono na finansowanie budownictwa mieszkaniowego, 7 milj. dla budownictwa robotniczego i 4 milj. zł. na akcję terenową.** Akcja finansowania budownictwa mieszkaniowego przewiduje podwyższenie norm kredytowych dla budownictwa blokowego z 25 proc., jak to ma miejsce obecnie, na 30 proc. kosztów budowy, a w Warszawie i w większych miastach Polski — do 40 proc. kosztów budowy w zależności od wyposażenia budynku i jego odległości od centrum. Normy kredytowe dla budownictwa drobnego pozostaną w roku przyszłym takie same, jak w r.b., a więc wysokość kredytu nie będzie przekraczać 50 proc. kosztów budowy, oraz sum 4 tys. zł. na budynek jednomieszkaniowy, a w Warszawie i w innych wielkich miastach — 5.000 zł. Wyższe nieco normy przewiduje plan na rok przyszły dla budowy zbiorowych domków indywidualnych oraz dla domków zawierających po kilka mieszkań. **Szczególny nacisk położony został na budownictwo domów i osiedli robotniczych.** Na ten cel przeznaczono **7 milj. zł.**, a więc o 3.400 tys. zł. więcej niż w r.b. Zwiększenie kontyngentu kredytów pozwoli na rozszerzenie akcji budowy mieszkań robotniczych. Budowa mieszkań robotniczych dostarcza robotnikom mieszkań po 20 zł. miesięcznie, co pozwala im korzystać z nowowybudowanych izb. Komitet ekonomiczny ministrów ustalił też nowe wytyczne akcji terenowej, kładąc nacisk na dostarczenie odpowiednich terenów pod budowę osiedli robotniczych.

Kronika gospodarcza.

NADZÓR NAD MLEKIEM. Według informacji Izby przemysłowo - handlowej w Wilnie, w lokalu Izby odbyła się konferencja z udziałem czynników zainteresowanych w sprawie projektu nowelizacji rozporządzenia Min. opieki społecznej z dnia 9 XII.1932 r., dotyczącego nadzoru nad mlekiem i jego przetworami. Wychodząc z założenia, że wynikające z powyższego rozporządzenia przepisy są zbyt rygorystyczne w odniesieniu do sklepów spożywczych, przy równoczesnem nieuporządkowaniu handlu domokrążnego na rynkach i ulicach (wzbroniona jest sprzedaż mleka niebutelkowanego jedynie w sklepach spożywczych — w przeciwieństwie do handlu domokrążnego), zebrani wypowiedzieli się za zastosowaniem odnośnych przepisów, również i w odniesieniu do handlu domokrążnego. Zgodnie z wypowiedzianą opinją, wprowadzenie tych przepisów odbywaćby się miało stopniowo. Omawiana była jeszcze sprawa zorganizowania centralnych zlewów mleka, któreby zaopatrywały sklepy w mleko butelkowe, oraz sprawa sprzedaży mleka na podstawie koncesji udzielanych przez władze państwowe lub samorządowe.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA.

Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 19.50—20.00. Pszenica jednolita 742 g-l 18.50—19.00. Pszenica zbierana 731 g-l 17.50—18.00 Żyto I st. 700 g-l 13.50—14.00. Żyto II st. 687 g-l 13.00—13.50. Owies I st. (niezadeszczony) 497 g-l 15,50—16.00. Owies II st. (lekko zadeszczony) 468 g-l 14.50—15.50. Owies III st. (zadeszczony) 438 g-l 14,00—14,50. Jęczmień browarny 689 g-l 19.50—21,00. Jęczmień 678-673 g-l 17,00—17,50. Jęczmień 649 g-l 15.75—16,25. Jęczmień 620,5 15.50—16,00. Ziemniaki jadalne 3.25—3.50. Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 31,00—33,00. Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 29,00—31,00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 27,00—29,00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 25,00—27,00. Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 23,00—25,00. Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 22,00—23,00. Mąka pszenna gat. II-F 55—65% 21,00—22,00. Mąka pszenna gat. II-G 60—65% 20,00—21,00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 15,00—16.00. Mąka żytnia I gat. 0—55% 24,00—24,50. Mąka żytnia I gat. 0—65% 23,00—23,50. Mąka żytnia II gat. 17,00—18,00. Mąka żytnia 17,00—18,00. Mąka żytnia poślednia 14.50—15,00.

KRONIKA OLKUSZA

Wystawa rolnicza W WOLBROMIU.

W dniu 15 bm. otwarta została w Wolbromiu wystawa rolnicza przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej, zorganizowana staraniem O.T.O. i K.R. pow. Olkuskiego.

Otwarcia wystawy w obecności przedstawicieli Izby rolniczej kieleckiej i okr. T-wa rolniczego z Kielc dokonał p. starosta Gliszczyński. Wystawa mieści się w obszernej sali remizy straży i obejmuje bogate eksponaty przetworów rolniczych, jak warzywa, owoce itd. oraz drób, nadesłane przez kółka rolnicze, koła gospodyń wiejskich i pokrewne organizacje. Wyróżnionym organizacjom i zespołom p. starosta wręczył nagrody i dyplomy.

Zainteresowanie wystawą duże.

Kino „ROSA" — „Rasputin" i „Challenge".

× **KAT. STOW. MŁ. MĘSK. W OLKUSZU** obchodzić będzie jutro święto swego patrona, oraz 5-lecie swego istnienia. Program uroczystości przewiduje: spowiedź i komunję św., nabożeństwo i wspólne śniadanie. Wieczorem o godz. 8 akademja w szkole powsz. nr. 1 Na uroczystość przybędą: założyciel Stowarzyszenia ks. Stanisław Sowiński, obecny proboszcz w Tarczku (pod Kielcami) i założyciel orkiestry ks. Marcin Dubiel, proboszcz z Poręby Dzierżnej. Z dniem 18 bm. asystentem KSMM w Olkuszu mianowany został ks. St. Sobieraj. W innych parafjach w pow. Olkuskim zapowiadają się również uroczystości w dniu 18 bm.

× **PRZY SZKOLE GOSPODARCZEJ W SKAŁCE** (średnia szkoła zawodowa) organizuje się dwumiesięczny kurs kroju i szycia dla pań ze średniem wykształceniem.

× **AGENCJA POCZTOWA W JANGROCIE.** W najbliższym czasie we wsi Jangrot (pow. Olkuski) otwarta zostanie agencja pocztowa. Obecnie założono telefon już w urzędzie gminnym w Jangrocie.

× **OBŁAWA POLICYJNA W OLKUSKIEM.** Onegdajszej nocy na terenie pow. Olkuskiego przeprowadzona została przez policję obława, która doprowadziła do zatrzymania wielu osób. W Olkuszu zatrzymano 6 osób, z których 3, pochodzące ze Strzemieszyc Małych zwolniono, co do pozostałych dochodzenia jeszcze nie ukończono.

× **KRADZIEŻ GARDEROBY.** Onegdajszej nocy nie ujęci sprawcy skradli na szkodę mieszkańca Glanowa, gm. Jangrot, Józefa Rutkowskiego: 2 kożuchy, 2 pary butów, 2 płaszcze damskie, ubranie itp. ogólnej wartości około zł. 300.

SPORT.

O MISTRZOSTWO KL. A.

Jutro odbędą się dwa ostatnie w b. roku spotkania o mistrzostwo kl. A. W Sosnowcu Unja na boisku Pol. K.S. rozegra mecz z Ruchem, w Czeladzi Brynica zmierzy się z Płomieniem milowickim.

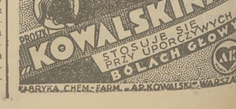
Nierozegrane mecze rundy jesiennej odbędą się dopiero na wiosnę r. przyszłego.

ZAWODY BOKSERSKIE W SOSNOWCU.

W niedzielę dnia 18 b.m. o godz. 18 w sali „Aida" przy ul. Warszawskiej 18 w Sosnowcu (dawniejsze kino „Sfinks") drużyna bokserska Policyjnego K. S. w Sosnowcu spotka się z drużyną K.S. Slavia (Ruda). Slavia zalicza się do najsilniejszych drużyn bokserskich okręgu śląskiego i dlatego też niedzielne zawody zapowiadają się bardzo ciekawie.

MECZ PIŁKARSKI W STRZEMIESZYCACH

W dniu 16 b.m. o godz. 14 na boisku K.S. Brygady w Strzemieszycach zostanie rozegrany mecz koleżeński pomiędzy: sekcją sportową szkoły górniczo-hutniczej (gra w kl. A) a kombinowaną drużyną z gminy Olkusko-Siewierskiej. Przedmecz juniorów o godz. 12.



„ESPOIR”.

Szare jesienne niebo północnej Normandji. Na dziedzińcu zaniedbanego chateau Ponchara, po źle utrzymanym trawniku Raymond de Chasny oprowadza wychudłego, podobnego raczej do zjawiska, niż do żywego zwierzęcia — konia dwulatka — potomka angielskiego derbisty Blandforda — Espoira.

— Marie! — woła Raymond — spójrz na Espoira, to nasze wybawienie, wskrzeszenie straconych nadziei — odbudowa chateau Ponchara, które znów zabłyśnie dawną świetnością, a moja Marie, dawnym promiennym uśmiechem. Słyszałam wczoraj przez radjo, że do wyścigu niedzielnego Grand Criterium zapisuje się dwulatki wszystkich najsłynniejszych stajni, dosiadane przez najznakomitszych dżokejów. Ta wiadomość olśniła mnie. Błogosławię ten moment, w którym słuchałam radja! Nasz mały dzielny Paul, który wraz ze mną całą duszę włożył w wychowanie i wytrenowanie Espoira zabłyśnie w świecie dżokejskim w niedzielę na polu Longchamp po wyścigu Grand Criterium. Jutro wyjeżdżamy do Paryża.

Longchamp... Wspaniały wyścigowy tor, najpiękniejszy na całym świecie, gdzie wśród stuletnich drzew na pięknej szmaragdowej murawie stajenni chłopcy oprowadzają wspaniałe rasowe konie. Konie te to wygórowane i najskrytsze ambicje miljarderów.

Świecąc złoto-gniadą sierścią, wśród arystokracji końskiej całego świata, dumnie, a lekko jak baletnica stąpa Espoir, oprowadzany przez przygodnego stajennego. Wśród cisnących się ze wszystkich stron właścicieli stajni, dżokejów i trenerów stoi Raymond de Chasny i wystraszony oszołomiony gwarem i szumem Paul.

Trybuny i boksy zapełniają się...

Słychać głos speakera:

Za chwilę rozegrana będzie największa nagroda sezonu jesiennego dla dwulatków Grand Criterium, wartości 200.000 fr. a z przedpadkami dla pierwszego konia zgórą miljon franków.

W głuchym zakątku Normandji, Marie wpatrzona w światełka aparatu radjowego, słucha z zapartym oddechem i bijącym sercem zapowiedzi speakera:

Uwaga publiczności skierowana na przedstawicieli największych stajni. Trzeci dzwonek, dżokeje dosiadają koni. Wśród znakomitych i znanych dżokejów miknie postać młodego chłopca nigdy dotąd na torze nie widzianego, na koniu, którego właściciel również debiutuje.

— Halo, halo, defilada! Konie idą do startu! Start!! Prowadzi stajnia Aga Kahna... na zakręcie pokazują się barwy niebieskie Rotschilda i żółte Boussaca“...

Daleko od Longchamp przy aparacie siedzi Marie i serce w niej zamiera, nadzieja wlana w nią przez Raymonda słabnie, słyszy krzyki, hałas — wrzask wydobywający się z tysiąca piersi zgromadzonej publiczności o setki kilometrów od niej... już nie wierzy... Espoir nie wygra... i już jak przez sen słucha dalszego sprawozdania speakera:

— Konie Rotschilda wyprowadzają stawkę na prostą linję — kilka koni w walce — coś się dzieje na torze...

W zapadłym zakątku Normandji, opuszczone chateau rozbłysło dziwną radością. Marie, jak urzeczona patrzy w głośnik. Zdaleka z pola Longchamp w Paryżu przez falę eteru płynie do niej radosna wieść...

— Halo, halo, krzyczy speaker, polem idzie koń w nieznanych barwach wysuwa się na czoło...

— Już widzę... piętnastka!

— Espoir! już mija! — jeszcze parę metrów do mety...

— Wygrywa o pół długości.

Marie pochyla się nad aparatem i z oczu jej płyną łzy radości, spełnionych marzeń. Małe światełka w magicznej skrzynce radjowej sprawiają to, że zatraca poczucie przestrzeni. Marie nie siedzi już w cichym opuszczonym chateau, ale wchłaniając w siebie jak najpiękniejszą muzykę lecące do niej przez falę eteru okrzyki: „brawo Raymond de Chasny, brawo Espoir“, nietylko sercem i duszą, ale ciałem znajduje się obok swego ukochanego na wspaniałem polu wyścigowem Longchamp.

— Halo, halo, Radio — Paris, zakończyliśmy transmisję z pola wyścigowego Longchamp o wyścig Grand Criterium“.

Marie budzi się z cudownego snu, promienna w uśmiech, ponieważ wie, że nadzieje na lepsze jutro ziściły się.

Nie czuje się już sama w pustym chateau, wszak przed chwilą rozstała się z ukochanym Raymondem — który niedługo wróci pełen radości i dumy aby otrzymać najpiękniejszą nagrodę za trudy — jej uśmiech.

(r.)

„ŻYCIE PARYSKIE”.

Opera komiczna w 5 obrazach J. Offenbacha.

Pierwowzorem dzisiejszej operetki były dawniejsze „opery komiczne“, gdzie wesołe aryiki walczyły o lepsze z komicznemi djalogami i zabawnemi sytuacjami scenicznemi. Do najudatniejszych utworów tego rodzaju należy zaliczyć „Życie paryskie“ Offenbacha, które, nie szczędząc kosztów i zachodu, wystawia Polskie Radjo dnia 20 b.m. Zasługa radja jest tem większa, że w obecnej dobie kryzysu żadna scena polska nie może się pokusić o wystawienie takiej sztuki, jaką jest „Życie“. W Warszawie opera ta ujrzała po raz pierwszy światło kinkietów dnia 2 sierpnia 1871 roku, a po raz ostatni wznowiona była w r. 1912. Od tej pory nigdzie nie grana została niesłusznie zapomniana i dlatego dobrze się stało, że Polskie Radjo przypomni nam jej wesołe melodje i treść niefrasobliwą.

Treść ta obraca się dokoła przygód pewnej pary małżeńskiej ze Szwecji, oraz bogatego farmera z Brazylji, którzy uciuławszy sporo grosiwa przyjeżdżają do Paryża, aby się zabawić.

Oczywiście zarówno ludzie północy, jak i krewny południowiec dziwią się wszystkiemu, co ich otacza i wierzą, że co paryskie, to musi być wytworne, arystokratyczne i w dobrym tonie.

Trzeba trafu, że przybysze ci zaraz na dworcu wpadają w ręce zblazowanych paniczyków, którym się sprzykrzyły dość jednostajne przygody miłosne w półświatku paryskim i poszukują innych wrażeń, mocniejszych. Dlaczegóż więc nie udać przewodników po Paryżu i nie zabawić się kosztem ogłupiałych cudzoziemców.

Własny dom przemienia się w hotel, pokojówki, szewcy, krawcy udają arystokratyczną publiczność i zabawa toczy się świetnie, ale... w końcu prawda wychodzi na jaw oczywiście dzięki niewieściemu wścibstwu i sprytowi. Pełna humoru ta sztuka niewątpliwie spodoba się wszystkim, szukającym w radjo wesołości i lekkości.

Polskie Radjo zmobilizowało pod przewodnictwem **Michaliny Makowieckiej** najlepsze swe siły, aby sprostać zadaniu. Młody i pełen zapału zespół w osobach pp. Haliny Dudiczówny, Mary Gabrielli, Ireny Gierałtowskiej, Ludmiły Szretterówny, Aleksandra Wasiela, Stefana Witasa, Kazimierza Peteckiego, Edwarda Wejaisa i Gustawa Ivo — wykona szereg trudnych ról i niewątpliwie zyska ogólne uznanie radjosłuchaczy. Na specjalną uwagę zasługują duety komiczne i wysokowartościowa strona muzyczna, nad przygotowaniem której czuwa sprężysta dłoń znanego kapelmistrza, Mieczysława Mierzejewskiego.

Zagranica o naszych transmisjach.

Znowu ten Luxemburg.

W sprawozdaniach zagranicznych z odbioru naszych stacyj na zachodzie Europy w drugiej połowie października r.b. czytamy:

„Luxemburg i Warszawa ciągle wzajemnie sobie przeszkadzają. Przyczyna złego odbioru obu stacyj leży niewątpliwie w zbyt małem oddaleniu między stacjami, których rozgraniczenie częstotliwości wynosi zaledwie 6 kc-s. Byłoby z pożytkiem dla odbioru, gdyby jedna z tych stacyj odsunęła się o parę kilocykli“.

Prawdopodobnie konferencja w Estoril znalazła jakieś rozstrzygnięcie, o czem zapewne dowiemy się wkrótce. Odbiór Warszawy bywa jednak zupełnie czysty tak samo, jak odbiór innych wielkich rozgłośni europejskich, o czem dowiadujemy się z pism angielskich z ostatniego tygodnia października, a także w listach nadesłanych do Warszawy przez radjosłuchaczy zagranicznych.

W odbiorze zagranicznym naszych stacyj średniofalowych zaszła, w okresie sprawozdawczym od 14 do 20 października r.b., zmiana na niekorzyść odbioru Katowic, o czem piszą w Anglji co następuje:

Ostatnio mamy coraz gorszy odbiór Katowic, które jeszcze przed rokiem należały do szeregu „gwiazd“ radjowych. Przyczyna leży najprawdopodobniej w fakcie, że stacje mniejszej mocy, a Katowice mają tylko 12 kw., są już teraz głuszone przez „olbrzymy“. Dowiadujemy się jednak, że Katowice przeniosą się znowu do rzędu stacyj silnych. Wtedy z pewnością znajdą się znowu w kręgu pełnego odbioru“.

Wiadomość o zamierzonem wkrótce zwiększeniu mocy Katowic jest ciekawa ze względu na źródła zagraniczne.

Tajemnicze „Duchy Eteru“

Przeszkoda w odbiorze radjowem.

Słuchacze radjowi często spotykają w czasie audycyj jakieś trzaski i zgrzyty, które nie pochodzą z wadliwego funkcjonowania odbiornika. Źródło ich leży w t. zw. zakłóceniach odbioru radjowego. Zakłócenia te powodują t. zw. „duchy eteru“ i fale harmoniczne. Rozwiązanie tych trudności, jakie oba te zjawiska nastręczają, jest jedną z najczym...jszych bolączek radjofonji.

O przeszkodach harmonicznych wiemy, że pochodzą z nakładania się fal sąsiadujących ze sobą t. zw. „widm radjowych“. Istota tych przeszkód znana jest technikom i radjoamatorom.

Z istnieniem tych duchów pogodziła się już nauka radjotechniczna. Nawet taki autorytet w dziedzinie radjowej, jak holenderski prof. van der Pol, przyjął je do ewidencji, gatunku przeszkód, z któremi trzeba się liczyć, a oswoić — niełatwo. Stwierdzono naprzykład, że zupełnie nieprzewidzianem tłem w odbiorze szwajcarskiej stacji w Beromünster lub Wiednia, jest duch Luxemburga. Zjawisko jest tem dziwniejsze, że Beromünster nadaje na fali 539 mtr., a Wiedeń 506 m. gdy Luxemburg — na fali długiej — 1.304, przytem moc wymienionych stacyj jest wysoka, bo od 100 do 150 kw.

W naukowych publikacjach angielskich przypisują to zjawisko mało znanym jeszcze właściwościom strefy Heaviside'a, od której fale elektromagnetyczne wracają do stref dolnych spod nieznanych nam kątów załamania. Prof. Pol sądzi, że to zjawisko występuje w wypadkach, gdy stacje znajdują się mniej więcej w prostej linji do anteny odbiorczej.

Inne jeszcze przeszkody pochodzą z przyczyn niemożności lub niechęci stacji przestrzegania ścisłej długości fal lub wadliwości modulacyjnych.

Radjo pośrednikiem MAŁŻEŃSKIM.

Mieszkaniec angielskiej miejscowości Leicester C. L. Wright, zbudował dla prywatnego użytku krótkofalową stację nadawczą. Przypadkowo nawiązał on kontakt radjowy z Amerykanką, miss Eleonor Fox z Detroit. Po kilkumiesięcznych rozmowach na falach radja, Anglik i Amerykanka wymienili pocztą fotografje. Po obejrzeniu podobizny nadobnej miss Eleonor, Wright poprosił ją o rękę i otrzymał zwięzłą odpowiedź: „Zgadzam się“. Obecnie młodzieniec wsiadł na okręt i wyruszył za ocean, by poślubić kobietę poznaną przez radjo. Radjo po raz pierwszy chyba występuje tu w nieoczekiwanej roli pośrednika małżeńskiego.

S. F.

WYMIANA PŁYT Z NAGRANYMI SYGNAŁAMI STACYJ.

Międzynarodowa Unja radjowa proponuje wymianę między broadcastingami płyt gramofonowych z nagranymi sygnałami stacyj i przesłanie ich równocześnie z płytami na międzynarodową audycję wigilijną.

STAŁE AUDYCJE DLA POLONJI ZAGRANICZNEJ.

Władze programowe P. Radja postanowiły nadawanie stałych audycyj dla ośmiomiljonowej rzeszy wychodźtwa polskiego. Narazie ustalono pięć takich audycyj rocznie: w dniu Nowego Roku, dn. 19 marca, dnia 3 maja, dnia 11 listopada i w wigilję Bożego Narodzenia. Projektuje się pozatem dalsza rozbudowa tych audycyj.

PROGRAM RADJOWY

PIEŚNI SCHUBERTA.

Zdumiewające bogactwo pieśni Schuberta rozmaitość ich form, ich olbrzymia liczba (600) powodują iż należą one do utworów najczęściej umieszczanych w programach wokalnych. Pisane do tekstów wybitnych poetów (Heinego, Goethego, Schillera, Wilhelma, Müllera i przyjaciela swego Mayerhofera) z których czerpał nastrój — są utworami najszlachetniejszego liryzmu, niezwykłej harmonji i śpiewności. W dn. 18 bm. o godz. 16.20 znajdą słuchacze prawdziwą przyjemność słuchając pieśni Schubertowskich w wykonaniu artysty o wybitnej kulturze artystycznej — Adama Dobosza.

KONCERT MUZYKI ŁOTEWSKIEJ.

Muzyka naszych północnych sąsiadów jest jeszcze bardzo młoda, a początki jej sięgają zaledwie połowy ubiegłego stulecia. Kompozytorzy łotewscy zwracają się przedewszystkiem do niewyczerpanej krynicy muzyki, jaką jest zawsze pieśń ludowa, czerpiąc z niej soki odżywcze. Rozkwit współczesnej muzyki łotewskiej jest związany ściśle z odzyskaniem niezależnego bytu państwowego przez Łotwę. Z chwilą tą wzmógł się ruch muzyczny, chociaż ciągle jeszcze nie wolny od wpływów Zachodu, ale nabierający coraz bardziej własnego, odrębnego oblicza. Koncert radjowy w dn. 18 b.m. o godz. 20.30 obejmuje również utwory Medinsa, jednego z czołowych kompozytorów współczesnej Łotwy, nadzwyczaj płodnego, wypowiadającego się w dużych, okazałych formach, jak opera, czy poemat symfoniczny, pozatem program obejmuje kompozycje Vitolsa, Zalitis, Grute, oraz pieśni ludowe. Solistą będzie świetny łotewski baryton Stette. Orkiestrę prowadzi kapelmistrz dyr. Tadeusz Mazurkiewicz.

KONCERT Z BUDAPESZTU NA POLSKICH FALACH.

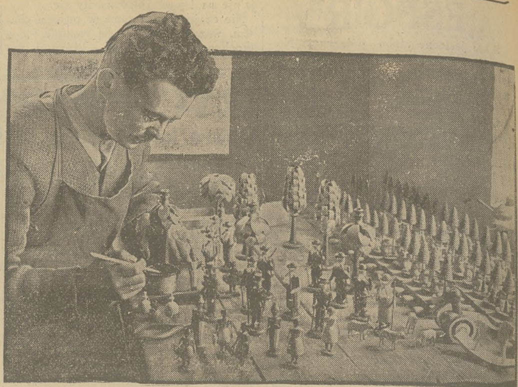
W dn. 18 b.m. o godz. 22.10 rozgłośnie radjowe transmitować będą II część koncertu europejskiego z Budapesztu, organizowanego przez międzynarodową komisję radjofoniczną wymiany programów. Koncert ten w wykonaniu orkiestry Opery Królewskiej pod dyrekcją M. Rekay'a zapowiada nazwiska kompozytorów współczesnych: znakomitego skrzypka i kompozytora, Jone Hubaya, Leona Weinera, na którego utworach wyraźny ślad położył impresjonizm francuski, oraz dwu wybitnych autorów czerpiących tematy z muzyki ludowej węgierskiej, a tem samem tworzących własny styl narodowy: Beli Bartoka i Zoltana Kodaly.

SOBOTA 17 LISTOPADA 1934 R.

6.45 — Audycja poranna. 7.30 — Koncert reklamowy. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał. 12.10 — Koncert zespołu Z. Grossmana (W.). 15.35 — Wiadomości strzeleckie. 15.40 — Wiadomości gospodarcze. 15.45 — Najnowsze nagrania płytowe (W.). 16.30 — Teatr wyobraźni. 17.00 — Koncert solistów (W.). 18.00 Skrzynka pocztowa Cioci Hali dla dzieci. 18.15 — Recital skrzypcowy. 18.45 — Reportaż z kopalni bazaltu. 19.00 — Koncert chóru męskiego „Harfa“ (W.). 19.30 — Muzyka. 19.56 — Wiadomości sportowe. 20.00 — Muzyka lekka. 21.00 — Koncert popularny (W.) 21.45 — „Warsztat tłumacza“ — wygł. p. W. Rogowicz. 22.00 — Koncert reklamowy. 22.15 — Muzyka.



Amerykański badacz głębin morskich dr. William Beebe (z lewej) wraz ze swym asystentem opuścił się w stalowej kuli na głębokość 900 metrów, obserwując przez grube soczewki życie na tej głębokości.



Do świąt Bożego Narodzenia jeszcze daleko, ale zabawki na choinkę ju żsię przygotowywuje.

Kosztowna sława lotnicza.

Echa lotu Londyn-Melbourne.

Nowoczesna sława światowa jest **przyjemnością bardzo kosztowną.** Nietylko w Anglji, ale na całym świecie obsypuje się uczestników lotu odznakami honorowemi. Przeważnie jednakże publiczność nie wie, że bohaterowie ci walczyć muszą z ciężkiemi kłopotami pieniężnemi.

Sportowcy naogół nie są miljonerami, a sport aeronautyczny jest wciąż jeszcze przyjemnością **niezmiernie kosztowną.** Nawet wysokie premje, wyznaczane na międzynarodowych zawodach lotniczych, nie potrafią pokryć samych wydatków.

Zwycięzcy w derby powietrznem Scott i Campbell Black mieli wprawdzie w tym wypadku szczęście. **Mogą oni pierwszą nagrodę w wysokości 10.000 funtów (300.000 zł.) w całości schować do kieszeni,** ponieważ pewien mecenas pokrył całkowicie ich koszty prywatne, te wynosiły akurat tyle, ile wynosiła pierwsza nagroda. Połowa z tej sumy poszła na konstrukcję nowej maszyny. Bez szczodrości ludzi prywatnych gigantycznych ten lot wogóle nie byłby możliwy.

Sir Mac Pherson Robertson **ufundował nagrodę w wysokości 15.000 funtów,** Bernard Rubin, znany automobilista brytyjski, finansował lot Cathgart-Jones i Ken Waller przeznaczając 10.000 funtów, Towarzystwo De Havilland Aircraft 15.000 funtów.

Kapitan Stack, jednego z uczestników lotu, kosztowała ta impreza 10.000 funtów. Najsławniejsi lotnicy świata, **małżonkowie Amy i Jim Mollison, lecieli na własny koszt.** Oni sami stwierdzają, że inwestowali na lot **7.000 funtów, nie licząc kosztów remontu w Allahabad gdzie musieli lądować.** Trzeba będzie coś dla nich uczynić, by zatrzymać tych asów dla sportu lotniczego.

Łatwiejszą sprawę miała Miss Jaqueline Cochran, młoda Amerykanka, która również chciała spróbować szczęścia w locie. **Nabyła ona maszynę sportową za 20.000 funtów, zaangażowała** dwóch najlepszych pilotów Stanów Zjednoczonych, nabyła w Anglji własny teren ćwieczebny i — nie poleciała, ponieważ maszyna nie chciała się wznieść w powietrze. Małe to rozczarowanie kosztowało ją **35.000 funtów.**

Ogólny koszt całej tej imprezy lotniczej ocenia się na pół miljona funtów (czyli na 15 miljonów złotych). Olbrzymiej tej sumie przeciwstawia się szansa wygranej wysokości 10.000 funtów.

DROBNE OGŁOSZENIA

POMOC SYNOWSKA.

W pewnem prowincjonalnem miasteczku syn ubogiego szewca został lekarzem. Kiedyś jeden z klijentów zapytuje szewca:

— Czy pański syn panu nic nie pomaga?

— Owszem! — odpowiada dumny ojciec.— Nawet bardzo: wszystkim pacjentom każe jaknajwięcej chodzić.



Artysta do nowej gospodyni:
— Jak pani chce utrzymać mieszkanie w porządku to trzeba zawsze wszystko kłaść na swojem miejscu...

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 23. Będzin, Małachowskiego 2. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI